

Alicja Kulecka

Uniwersytet Warszawski. Wydział Historii

e-mail: akulecka15@gmail.com

ORCID: 0000-0002-5802-0018

C

## Czynniki kształtujące treści zeznań śledczych: przypadki członków tajnych stowarzyszeń (lata trzydzieste–siedemdziesiąte XIX wieku)

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/FT.2021.002>



Tekst jest opublikowany na zasadach niewyłącznej licencji Creative Commons  
Uznanie autorstwa-Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-ND 4.0 PL).

Przysłany: 11 IV 2021

Zaakceptowany: 9 VIII 2021

Prof. dr hab. Alicja Kulecka jest absolwentką Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego (1979), doktorat (1988) i habilitacja (2006). Od 1997 r. jest zatrudniona w Instytucie Historycznym UW na stanowisku adiunkta, a od 1 kwietnia 2012 r. profesora nadzwyczajnego UW. Dnia 5 lutego 2019 r. nadano jej tytuł profesora nauk humanistycznych. Autorka wielu publikacji, m.in. *Między słowianofilstwem a słowianoznawstwem. Idee słowiańskie w życiu intelektualnym Warszawy lat 1832-1856* (Warszawa 1997); *Polskie Towarzystwo Genetyczne w latach 1966-2000* (Warszawa 2004); *Wapno i alabaster. Biurokratyczna wizja rzeczywistości w raportach urzędowych Królestwa Polskiego 1815-1867* (Warszawa 2005); *Ku społeczeństwu obywatelskiemu. Czas walk i polemik 1863* (Warszawa 2016). Główne dziedziny zainteresowań: nauki pomocnicze historii XIX–XX w. w tym archiwistyka, źródłoznawstwo oraz historia Polski XIX–XX w. Autorka inwentarzy archiwalnych i wydawca źródeł do historii XIX i XX w.

S

**Słowa kluczowe:** zeznanie śledcze; podejrzany; śledczy; komisje śledcze; Karol Majewski; Roman Rogiński; Władysław Daniłowski; Romuald Traugutt

S

**Streszczenie:** Celem niniejszych rozważań było ukazanie czynników wpływających na treść zeznań śledczych, a przez to ich wartość informacyjną uzależnioną głównie od celów badawczych. Znalazły się wśród nich m.in. okoliczności aresztowania i przesłuchań, traktowania podejrzanego, sposobu prowadzenia rozmów, zadawania pytań, wywierania presji, dochodzenia do przybliżonego opisu realiów. Zaprezentowano w nich także formy i treści wiodące zeznań. Nieco uwagi poświęcono również postawom historyków wobec tego typu źródła. Przeprowadzone analizy wskazały, że treść zeznania kształtowały: a. wiadomości pozyskane przez śledczych z innych zeznań i innych źródeł, b. wiadomości, które ujawnił przesłuchiwany, c. dążenie do ochrony osoby własnej przez przesłuchiwanego, d. dążenie śledczych do ustalenia faktów i wymierzenia kary. Wynikiem niniejszych rozważań jest także teza o braku istnienia czystej formy zeznania, np. tylko powściągliwego lub tylko szczerzego.

Zeznanie, niezależnie od jego treści i formy, uznać należy za ważne źródło do badania mentalności wieku XIX, potrzeb informacyjnych władz administracyjnych, policyjnych, sądowych w poszczególnych systemach ustrojowych, szczególnie w okolicznościach kryzysu zaufania społecznego, osobowości członków organizacji spiskowych, relacji wewnętrznych w stowarzyszeniach tajnych, struktur społecznych, idei i wyobrażeń tego okresu, postaw władz wobec potrzeb zbiorowości, a szerzej relacji władza–społeczeństwo i władza–jednostka.

## Uwagi wstępne

Stefan Kieniewicz, wybitny historyk XIX w., wskazywał na zeznanie śledcze jako źródło trudne do interpretacji<sup>1</sup>, ale jednocześnie często wykorzystywane i pełniące ważną rolę w badaniach nad dziejami wielu wydarzeń. Do tej kategorii zaliczył szczególnie powstanie styczniowe<sup>2</sup>. Określenie interpretacja potraktować można jako szereg czynności polegających na dążeniu do pełnego zrozumienia treści zeznań śledczych, którego efektem było powstanie określonych tez historyograficznych. Jej podstawę stanowić mogła zarówno analiza treści tego typu źródła, jak i poszukiwanie wiadomości w niej niewystępujących, a służących lepszemu wyjaśnieniu, np. analiza innych typów materiałów źródłowych bądź dorobku historiografii. Celem niniejszych rozważań będzie rozbudowa refleksji związanych z okolicznościami powstawania tego typu tekstów stanowiących rezultat określonych metod prowadzenia i utrwalania urzędowych czynności przesłuchania, z kształtowaniem ich treści, ich wykorzystaniem dla celów sądowych i społecznych, w tym także ich edycja służąca przekazaniu zawartych w nich wiadomości opinii publicznej. Podjęta zostanie także próba wskazania na czynniki wpływające na wartość informacyjną zeznań. Oznaczać ona będzie podjęcie próby ukazania, jakie czynniki miały wpływ na tworzenie narracji o udziale w spiskach, czyli w jaki sposób mógł być konstruowany zapis i opis realiów występujący w tekstach stanowiących rezultat składania wyjaśnień w trakcie przesłuchania. Rozważania te stanowią próbę wzbogacenia refleksji o analizowanej formie źródła. Nawiązują do tez Emanuela Halicza, jednego z wydawców akt Audytoriatu Polowego z lat 1863/1864, zawartych w tekście *Wartość źródła opublikowanych akt*<sup>3</sup>, wskazujących na różne sfery przydatności tych materiałów w procesie rekonstrukcji zjawisk i wydarzeń z historii powstania styczniowego.

Prowadzone w niniejszym tekście analizy oparte zostały na edycjach źródłowych zeznań śledczych składanych przez podejrzanych o przynależność do tajnych stowarzyszeń, wykreowanych przez emisariuszy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, szczególnie w latach 40. XIX wieku, oraz tajnych stowarzyszeń. Do tych drugich należała Organizacja Narodowa tworzona przez środowiska krajowe i emigracyjne, a także organizacje założone przez zwolenników Ludwika Mierosławskiego oraz tajne struktury państwa polskiego powstania styczniowego. Z reguły

<sup>1</sup> S. Kieniewicz, *Przedmowa*, [w:] *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, red. S. Kieniewicz, T. Kopiejewa, I. Miller, Wrocław 1965, s. XXI.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> E. Halicz, *Wartość źródła opublikowanych akt*, [w:] *Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego. Akta Audytoriatu Polowego z lat 1863/1864*, red. E. Halicz, oprac. A. Borkiewicz, Cz. Milewski, K. Morawska, F. Ramotowska, A. Sienkiewicz, t. 1, Warszawa 1960, s. XI-XV.

dotyczyły one zagadnień społecznych i politycznych. Powstanie zeznań śledczych stanowiło efekt walki systemów administracyjnych z tajnymi stowarzyszeniami, podejmowanymi przez nie działaniami o mniejszej lub większej skali społecznej, których celem była z reguły przebudowa mentalności i struktur społecznych. Była to reakcja władz administracyjnych, policyjnych i sądowych na różne idee pojawiające się w społeczeństwach w poszczególnych systemach państwowych. Czynniki kształtujące wartość informacyjną zeznań śledczych nie były dotąd przedmiotem oddzielnych rozważań, mimo że ten rodzaj źródła cieszył się zainteresowaniem badaczy i edytorów. Dostęp do zeznań jako dokumentów urzędowych tworzonych dla potrzeb wewnętrznego obiegu komunikacyjnego był ściśle reglamentowany. To zjawisko było widoczne w Królestwie Polskim oraz Cesarstwie Rosyjskim. Określone cele polityczne przyczyniały się do podejmowania decyzji o ich publikacji oraz możliwości zapoznania się z nimi w archiwum. Przykładem reglamentacji dostępu do zeznań śledczych, powstających w wyniku przesłuchań uczestników powstania styczniowego pełniących w nim ważne role polityczne, może być fakt umożliwienia wglądu do nich jako pierwszemu z grona historyków, rosyjskiemu badaczowi polskich ruchów społecznych, także o charakterze niepodległościowym, Mikołajowi Bergowi, już w latach 1866-1867<sup>4</sup>. S. Kieniewicz wskazał, że miało to związek z pełnieniem przez niego funkcji „urzędowego historiografa powstania”<sup>5</sup>. Wynikała ona z zaprojektowania dla niego takiej roli przez władze polityczne Królestwa, a przede wszystkim namiestnika Fiodora Berga, przeciwnika i pogromcy powstania 1863 r. W tym samym czasie te materiały były niedostępne dla innych opisujących i badających dzieje tego wydarzenia. W 1866 r. opublikowane zostały zeznania Oskara Awejdego<sup>6</sup>. Miały one jednak bardzo niski nakład. Podobny charakter miała publikacja zeznań Karola Majewskiego<sup>7</sup>.

Zeznania śledcze były publikowane także w wyborze i z określoną interpretacją. Przykładem takich działań była broszura jednego z przesłuchujących w Wileńskiej Komisji Śledczej Nikołaja Gogiela zawierająca fragmenty zeznań Józefata Ohryzki, urzędnika Ministerstwa Finansów Cesarstwa, członka tajnych stowarzyszeń<sup>8</sup>. Ta publikacja miała ilustrować określone tezy polityczne. W tym przypadku celem jej było wskazanie na zagrożenie państwa rosyjskiego przez polski ruch spiskowy. Historycy polscy uzyskali pełny dostęp do zachowanych zeznań dopiero po 1918 r., czyli po odzyskaniu niepodległości i odbudowie państwa polskiego. Wcześniej znane im były, głównie Waleremu Przyborowskiemu, jedynie nieliczne ich zapisy wyniesione w nieokreślonych okolicznościach z Archiwum Akt Dawnych przy Kancelarii Generał-Gubernatora Warszawskiego<sup>9</sup>. Traktowali je jako jeden z rodzajów archiwaliów sądowych. Stosunek do ich wykorzystania w roli źródła historycznego po 1918 r. był zróżnicowany. Brak zaufania do zamieszczonych w nich informacji

<sup>4</sup> Z. Janczewski, K. Majewski, O. Awejde, W. Daniłowski, *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, wyd. S. Kieniewicz, Wrocław 1956, s. XV.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> I. Miller, *Przedmowa*, [w:] *Zeznania i zapiski śledcze o powstaniu styczniowym Oskara Awejde (Pokazaniya i zapiski o pol'skom vosstanii Oskara Aviejdie)*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Moskwa 1961, s. XXXII.

<sup>7</sup> Z. Janczewski, K. Majewski, O. Awejde, W. Daniłowski, op. cit., s. XII – XVI.

<sup>8</sup> N. V. Gogel', *Josafat Ogryzko i Petersburskij revoliucyjnyj rżond v dele poslednago mjatieža*, Wilno 1866, wyd. 2, Wilno 1867.

<sup>9</sup> S. Kieniewicz, *Wstęp*, [w:] Z. Janczewski, K. Majewski, O. Awejde, W. Daniłowski, op. cit., s. XVIII.

wynikał ze skojarzenia zeznania z udzielaniem wiadomości i ich zapisem dokonywanym pod bezpośrednią presją administracji policyjnej i sądowej.

Zeznania śledcze doczekały się wielu refleksji. Dużą rolę wśród nich odgrywały analizy autorstwa edytorów tego typu dokumentów. Wydawanie ich prowadziło do rozwoju wiedzy nad techniką przesłuchania, postawą podejrzanego w czasie jego trwania, metodami zadawania pytań, a zatem komunikacji w trakcie tej czynności, budowaniem narracji w czasie odpowiedzi, wpływem tych czynników na wartość informacyjną. Tezy dotyczące treści zeznań i kształtujących je okoliczności tworzone na podstawie analizy ich zawartości. Nie zawsze sięgano do innych rodzajów źródeł, które mogły służyć weryfikacji zawartych w nich zapisów. Działo się to najczęściej z tego powodu, że nie zawsze występowały materiały mogące pełnić wymienione role.

Zeznania składane przez wielu znaczących uczestników powstania styczniowego, np. Oskara Awejdego czy Karola Majewskiego, nie mogły zostać poddane porównaniu z pozostawionymi przez nich pamiętnikami, wspomnieniami czy też relacjami dotyczącymi okoliczności prowadzonego wobec nich śledztwa i przesłuchania, określanego także w języku tamtych czasów mianem „badania”. Powodem był fakt, że zabrakło osobistych relacji O. Awejdego i K. Majewskiego wolnych od wpływu instytucji śledczych, np. o wyborze strategii i taktyki w czasie przesłuchania i okoliczności potwierdzania ich zapisów sporządzanych przez urzędnika zajmującego się protokołowaniem. Roman Rogiński, który złożył obszerne zeznania w 1863 r. i pozostawił kilka tekstów wspomnieniowych, nie zawarł w tych ostatnich żadnych informacji o prowadzonych z nim czynnościach śledczych<sup>10</sup>.

Władysław Daniłowski, który składał zeznania przed komisją śledczą w 1865 r., pozostawił jednocześnie obszerną relację o nich w spisany w latach 1867-1872, na zesłaniu, pamiętniku<sup>11</sup>. Istnieje wiele wspomnień o przesłuchaniach i składaniu zeznań<sup>12</sup>. Nie towarzyszy im jednak publikacja tekstów tych drugich form przekazu. W tym przypadku nie można dokonać porównania zeznania i relacji o nim. Taka sytuacja nie była jednak regułą. W niektórych przypadkach zostały utrwalone wrażenia opisujące okoliczności składania zeznań przed komisją śledczą. Zostały one opublikowane po wielu latach od momentu tego wydarzenia. Relacje o zeznaniach W. Daniłowskiego zawarte w jego wspomnieniach ukazały się w 1908 r., czyli po jego śmierci, która nastąpiła w 1878 r. Same zeznania W. Daniłowskiego zostały opublikowane jeszcze później, bo w 1956 r.<sup>13</sup>. Zeznania i relacje o okolicznościach ich składania przez W. Daniłowskiego uznać należy za źródła komplementarne służące porównaniom tych dwóch form tekstów. Istotnym materiałem umożliwiającym opisy realiów przesłuchania mogą stać się grypsy więzienne. Tych jednak

<sup>10</sup> Zob. S. Kieniewicz, *Przedmowa*, [w:] *Roman Rogiński powstaniec 1863 r. Zeznania i wspomnienia*, wyd. S. Kieniewicz, Warszawa 1983, s. 6, 19-20.

<sup>11</sup> *Władysława Daniłowskiego notatki do pamiętników*, wyd. J. Czubek, Kraków 1908, s. XII, 417-491.

<sup>12</sup> Zob. m.in. pamiętniki Józefa Bogusławskiego, Mateusza Wejta, Szymona Tokarzewskiego, Jana Witorta, *Polacy z Wilna i ze Żmudzi na zesłaniu. Pamiętniki Józefa Bogusławskiego i księdza Mateusza Wejta*, oprac. M. Nowak, Kielce 2016, s. 47-49, 130-137, 210-229, J. Witort, *O syberyjskim zesłaniu i rusyfikacji Żmudzi*, wstęp, opracowanie i redakcja, W. Caban, J. Szczepański, współpraca Z. Wójcik, Kielce 2017, s. 44-50.

<sup>13</sup> Zob. Z. Janczewski, K. Majewski, O. Awejde, W. Daniłowski, op.cit.

opublikowano stosunkowo niewiele<sup>14</sup>. Nie ma ich w przypadku W. Daniłowskiego. Treść zeznań i relacje o okolicznościach ich składania najczęściej pojawiały się w obiegu publicznym, kiedy ich autorzy nie znajdowali się już w gronie osób żyjących.

Problem definiowania informacji i jej wartości stanowi przedmiot wielu refleksji. Informatologia jest nauką bardzo rozbudowaną, posiadającą wiele nurtów refleksji. Definiowanie informacji i jej wartości zostało zawarte m.in. w syntezie Bogdana Stefanowicza *Informacja*<sup>15</sup>. Autor poświęcił w nim cały rozdział poświęcony „wartości informacji”<sup>16</sup>. Ogólnie określił ją mianem „względnej przydatności dla użytkownika”<sup>17</sup>. Podkreślił przy tym, że „zagadnienie wartości informacyjnej jest złożone i trudne do wyjaśnienia”<sup>18</sup>. Atrybuty wartości informacyjnej powiązał z „celami” i „potrzebami stałymi”<sup>19</sup>.

Jadwiga Woźniak-Kasperek w rozważaniach poświęconych terminologii informatologii podkreśliła, że podstawowe dla tej dziedziny wiedzy określenia „dane”, „informacja”, „wiedza” są trudno definiowalne ze względu na elementarny, wyjściowy charakter<sup>20</sup>. Możliwe jest jedynie odwoływanie się do określonych szkół naukowych. Ona sama odniosła się do publikacji Michaela Bucklanda stosującej triadę: 1) „proces informowania” oznaczający czynnik wpływający na zmianę wiedzy; 2) „wiedza” – zasób wiadomości; 3) „rzeczy” – „dane pouczające”, „informujące”<sup>21</sup>.

W tekście Wiesława Babika poświęconym środowisku informacyjnemu człowieka wskazano, że brakuje powszechnie akceptowanego zestawu atrybutów informacji oraz uznano użytkownika jako czynnik decydujący o znaczeniu poszczególnych atrybutów informacji. Podkreślono w nim: „Z punktu widzenia użytkownika najważniejszym atrybutem informacji jest relewancja określona jako ważność, odpowiedniość. Dotyczy ona relacji informacji z osobą, dla której ktoś lub coś ma być ważne. Relewancja jest to waga przypisywanych informacji przez jej użytkownika. Jest więc wielkością względną i subiektywną. Dla użytkownika ważność informacji jest uzależniona od czasu (relewancja czasowa), źródła informacji (relewancja osobowa), miejsca (relewancja lokalizacyjna), sytuacji (relewancja sytuacyjna)”<sup>22</sup>.

Uznać zatem należy, że w trakcie badań z historii z reguły pojawiają się cele badawcze, które określają i definiują potrzeby informacyjne. Można zatem poszukiwać relacji pomiędzy tymi dwoma czynnikami. W świetle też zawartych we wspomnianych publikacjach uznać można, że wartość informacyjna uzależniona jest w wysokim stopniu od celu i zakresu badania. Wskazać także należy, że programom badawczym z dziedziny historii z reguły towarzyszy założenie o dążeniu do bezstronności. Oznacza ono z reguły program korzystania z różnych źródeł

<sup>14</sup> *Grypsy Gaspra Maszkowskiego więzionego w Cytadeli Kijowskiej*, [w:] *Stowarzyszenie Ludu Polskiego na Podolu, Wołyniu i w guberni kijowskiej*. Szymon Konarski, red. M. Micińska, Warszawa 2009, s. 383-388.

<sup>15</sup> B. Stefanowicz, *Informacja*, Warszawa 2010.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 121-130.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 121.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 121.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 125.

<sup>20</sup> J. Woźniak-Kasperek, *Terminologia informacji naukowej*, [w:] *Nauka o informacji naukowej. Nauka – Dydaktyka – Praktyka*, red. W. Babik, Warszawa 2016, s. 53.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>22</sup> W. Babik, *Środowisko informacyjne człowieka*, w: *Nauka o informacji naukowej. Nauka – Dydaktyka – Praktyka*, red. W. Babik, Warszawa 2016, s. 66.

wiadomości ze wskazaniem na uwarunkowania ich powstania. Takie działania mają służyć ukazaniu wielości czynników kształtujących zapisy treści poszczególnych źródeł.

Cele powstawania zeznań były bardzo zróżnicowane. Pierwszym z nich stawała się konieczność dokumentowania wypowiedzi podejrzanego dla sądu z powodów prawnych, udowodnienia mu winy i wymierzenia kary. Drugim, równie istotnym motywem, było pozyskanie informacji o określonej organizacji tajnej, ruchu społecznym, grupie nieformalnej w celu jej wykrycia, neutralizacji, czyli pozbawienia możliwości wpływu na społeczeństwo i likwidacji działalności. Oprócz dwóch podstawowych, wymienionych celów składania zeznań i tworzenia ich zapisu doszukać się można szeregu innych. Wśród nich wymienić należy możliwości ich wykorzystania w grach i intrygach politycznych służących różnym potrzebom elit władzy<sup>23</sup>, w tym propagandzie, wewnętrznym polemikom, rywalizacji pomiędzy różnymi orientacjami politycznymi i grupami wpływu oraz innym działaniom.

Historycy nie byli ani pierwszą, ani jedyną grupą zawodową interpretującą zeznania. Taka czynność była udziałem zarówno administracji sądowej, m.in. przesłuchujących, sądzących, broniących, jak i reprezentantów innych działów administracji oraz samych podejrzanych składających zeznania. Zainteresowanie rezultatami śledztwa widoczne było szczególnie u namiestnika Królestwa Polskiego – Fiodora Berga. W ostatnich miesiącach 1863 r. i pierwszych 1864 r. systematycznie informował o nich cara Aleksandra II. Przekazywał wiadomości o treści zeznań Ludwika Żychlińskiego, wiążąc z nimi duże nadzieje na wykrycie kadry dowódczej powstania<sup>24</sup>. Informował o przesłuchaniach i ich rezultatach członków Rządu Narodowego – Rafała Krajewskiego i Romualda Traugutta<sup>25</sup>. Jednym z istotnych celów analizy zeznań prowadzonych przez namiestnika i jego doradców miała stać się rekonstrukcja sieci spiskowej i tworzących ją struktur oraz zachodzących pomiędzy nimi relacji – prasy, publikacji, korespondencji prowadzonej pomiędzy poszczególnymi urzędami powstańczymi<sup>26</sup>. Taka postawa i działalność wynikały z nadzwyczajnej sytuacji kraju, którym zarządzał F. Berg, traktujący powstanie jako poważne zagrożenie rosyjskiego panowania w Królestwie wymagające szybkiej eliminacji. Rezultaty prowadzonych śledztw służyć miały diagnozowaniu powstałej sytuacji. Celem ich analiz stać się miało opracowanie programu skutecznej walki ze społecznym wsparciem ruchu powstańczego, uchwycenie struktury spisku, dążenie do jego fizycznej eliminacji.

Błędem byłoby przyjęcie założenia, że oskarżeni o przestępstwa polityczne, składający zeznania, posiadający świadomość zagrożenia wysokimi karami, dążyli do opisu realiów działalności własnej i organizacji. Kierowali się raczej zasadą przekazywania jak najmniejszej ilości wiadomości. Takie stanowisko

<sup>23</sup> Na takie możliwości wskazała T. Kopriejewa, zob. też, *Przedmowa*, [w:] *Zarys powstania styczniowego opracowany w Warszawskiej Cytadeli*, red. tomu S. Kieniewicz, T. Kopriejewa, L. Szyłow, Wrocław 1985, s. XVII.

<sup>24</sup> *Teodor Berg do Aleksandra II, Warszawa 27 XI/9 XII 1863*, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego sierpień 1863 – maj 1864 (Pieriepiska namiestnikow Koroliestwa Polskiego avgust 1863 – maj 1864)*, red. S. Kieniewicz, I. S. Miller, współpraca T. Fiedosova, Wrocław 1978, s. 128.

<sup>25</sup> *Teodor Berg do Aleksandra II, Warszawa 29 III/10 IV 1864*, [w:] *Ibidem*, s. 249; *Teodor Berg do Aleksandra II, 9/22 IV 1864*, [w:] *Ibidem*, s. 257.

<sup>26</sup> *Teodor Berg do Aleksandra II, Warszawa 30 XI/12 XII 1863*, [w:] *Ibidem*, s. 131.



było sprzeczne z oczekiwaniami śledczych. To oni dążyli do odtworzenia realiów, kierując się przeświadczeniem, że ich poznanie umożliwi zniszczenie aktywności tajnych stowarzyszeń. Motywem ich działania była chęć uzyskania sprawdzonych danych służących zarówno szerszej diagnozie społecznej, której celem miało być wyjaśnienie przyczyn powstawania, istnienia i działalności ruchów ideowych, jak i ustalenia nazwisk i szczegółowych celów działania grup nieformalnych. Za priorytet uznać w tym przypadku należy cele doraźne. Należały do nich wykrycie grupy i uniemożliwienie jej dalszej aktywności. Analiza przyczyn pojawienia się ruchu społecznego mogła być prowadzona w dłuższej perspektywie czasowej. Zainteresowane nią były nie tylko instytucje policyjne i sądowe, ale również administracyjne, a także kręgi zarządzające państwem i uczestniczące w podejmowaniu kluczowych z jego punktu widzenia decyzji. Przesłuchiwanie stanowiło w tym przypadku tylko pierwszy etap tego procesu. Rozbieżność pomiędzy potrzebami informacyjnymi śledczych oraz administracji sądowej i wewnętrznej a chęcią dzielenia się posiadanymi wiadomościami przez podejrzanych była ogromna. Prowadziła do olbrzymich napięć pomiędzy przesłuchującymi a więźniem pozbawionym wolności, często osamotnionym w starciu z zespołem osób skoncentrowanych na uzyskaniu obszernego, wyczerpującego zeznania, a w wielu przypadkach poddawany represjom, torturom psychicznym i fizycznym. W czasie składania wyjaśnień nie było osoby neutralnej, obserwatora bezstronnego mogącego pełnić zarówno rolę kontrolera postępowania śledczych, jak i rozumiejącego postawę oskarżonego. Stanowiło to czynnik decydujący o możliwości wywierania presji psychicznej i fizycznej nieograniczonej żadnymi zasadami.

## Okoliczności aresztowania i przesłuchań

Utrata wolności osobistej i odizolowanie od świata zewnętrznego stanowiło trudne doświadczenie i wywoływało wiele emocji. Prowadziło do dezorganizacji osobowości uwięzionego. Stanowiła ona wynik stresu pojmowanego jako „stan, w którym cenione cele zostają zagrożone bądź utracone lub w którym człowiek nie jest w stanie stworzyć warunków umożliwiających osiągnięcie albo utrzymanie tych celów”<sup>27</sup>. Źródłem tego typu stresu była „przymusowa sytuacja deprywacji – izolacji”<sup>28</sup>. Wynikał on z oderwania od dotychczasowego środowiska, zerwania więzi ze środowiskiem ideowym, kulturowym i rodzinnym<sup>29</sup>. Taka sytuacja dotyczyła większości aresztowanych, także tych, którzy jako członkowie organizacji tajnych musieli brać pod uwagę możliwość zatrzymania. Przynależność do tego typu wspólnoty wiązała się z koniecznością zachowania tajemnicy. W *Programie i zasadach Organizacji Narodowej* z 24 lipca 1862 r., związanej z orientacją czerwonych, przyjęto zasadę rekrutowania osób „uczciwych i gotowych do poświęcenia”<sup>30</sup>. Wymagano od nich

<sup>27</sup> S. E. Hobfoll, *Stres, kultura i społeczność. Psychologia i filozofia stresu*, tłum. M. Kacmąjor, Gdańsk 2009, s. 44.

<sup>28</sup> J. F. Terelak, *Człowiek i stres. Koncepcje – źródła – reakcje – radzenie sobie – modyfikatory*, Bydgoszcz – Warszawa, s. 168 – 169.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> *Program i zasady Organizacji Narodowej, 24 VII 1862*, [w:] *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862-1864 (Dokumenty Cienralnogo Nacionalnogo Komiteta i Nacionalnogo Pravitelstva 1862-1864)*, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1962, s. 4.

„zobowiązania do zachowania tajemnicy” zarówno w czasie ich przebywania na wolności, jak i aresztowania i śledztwa<sup>31</sup>. Nie traktowano go jednak jak przysięgi. Ta miała zostać wykonana dopiero w sytuacjach nadzwyczajnych, takich jak powstanie<sup>32</sup>. Ujawnianie informacji dotyczącej działalności organizacji tajnej stanowiło zerwanie z podjętymi wobec niej zobowiązaniami. Mogło być traktowane jako zdrada stowarzyszenia. Nie było zgodne z etyką organizacji tajnej. Zjawiska ze sfery emocjonalnej, w tym przypadku, stanowiły istotny czynnik wpływający na postawę aresztowanych i przesłuchiwanym.

Zaskoczenie zatrzymaniem widoczne jest w relacjach pamiętnikarskich. Doświadczyli go ksiądz Mateusz Wejt<sup>33</sup>, Władysław Daniłowski<sup>34</sup> i Jan Witort<sup>35</sup>. Zaskoczeniu towarzyszyły silne negatywne emocje. Władysław Daniłowski pisał: „W głowie mojej huczały jakieś burze oddalne, duszę okryła czarna męcząca niemoc; nie mogłem sobie zdać jasnej sprawy z mojego położenia, wszystko naraz plątało mi się w głowie”<sup>36</sup>. Uważał, że znalazł się „w stanie” „odrętwienia umysłu” i „niezrozumiałego zamętu”<sup>37</sup>. Podobne były odczucia Jana Witorta „pobudzony stan nerwów nie dozwolił mi ani zmrużyć oka, ani myśleć porządnie – w głowie kołowało się po prostu, obrazy bystro zastępowały wnioski logiczne, te zaś ostatnie zastępowały miejsca obrazów”<sup>38</sup>. Ten stan wzburzenia emocjonalnego z reguły mijał. Aresztowany zaczynał myśleć o możliwości obrony. Z relacji W. Daniłowskiego wynika, że w trakcie przesłuchań i pobytu w więzieniu zmieniał taktykę i strategię obrony. Pierwszą jego decyzją było nieprzyznawanie się do stawianych mu zarzutów. Trudno było mu uwierzyć, że jego aresztowanie nie było pomyłką. Nie podawał swojego prawdziwego nazwiska. Udawał, że nie zna osób, o które pytano go w śledztwie<sup>39</sup>. Zmienił swoje stanowisko dopiero wtedy, kiedy śledczy szantażowali go, grożąc wezwaniem ojca i rodziny na przesłuchanie<sup>40</sup>.

Presja wywierana na uwięzionego miała bardzo duże znaczenie. Śledczy mieli tu znaczącą przewagę psychiczną. Do nich należały decyzje o dalszych krokach wobec aresztowanego. Umożliwiały im one kreślenie scenariusza przesłuchania, a następnie jego realizacji. W. Daniłowski spotkał śledczych bardzo dobrze przygotowanych do swojej roli. Aresztowany został w 1865 r. w wyniku prowokacji zainicjowanej i kierowanej przez policmajstra Fiodora Trepova. Celem jej było sprowadzenie do Warszawy działaczy emigracyjnych, zwłaszcza Ludwika Mierosławskiego. W jej wyniku zostało aresztowanych kilka osób związanych

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> M. Wejt, *Wspomnienia z 1863 r.*, [w:] *Polacy z Wilna i ze Żmudzi na zesłaniu...*, s. 128.

<sup>34</sup> *Władysława Daniłowskiego...*, s. 404.

<sup>35</sup> J. Witort, op. cit., s. 43-46.

<sup>36</sup> *Władysława Daniłowskiego...*, s. 418.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 420.

<sup>38</sup> J. Witort, op. cit., s. 46.

<sup>39</sup> *Władysława Daniłowskiego...*, s. 427.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 433.



z organizacjami tajnymi, pragnących odtworzyć działalność Rządu Narodowego<sup>41</sup>. Sam L. Mierosławski do Warszawy jednak nie przybył. Prowokacja służyć miała gromadzeniu dowodów wskazujących na zagrożenie ruchem spiskowym<sup>42</sup> oraz budowaniu przeświadczenia, że stanowią one nadal duże niebezpieczeństwo i mogą przyczynić się do destabilizacji władzy i napięć społecznych.

Śledczy przesłuchujący W. Daniłowskiego dysponowali zeznaniami innych osób, w tym Zdzisława Janczewskiego zatrzymanego w wyniku wspomnianej prowokacji, a także Karola Majewskiego stojącego na czele Rządu Narodowego w okresie od lipca do września 1863 r. i Oskara Awejdego aresztowanego w Wilnie w 1863 r. W. Daniłowski wspominał także o zeznaniach Romana Rogińskiego i Pawła Landowskiego<sup>43</sup>. Każdy z nich został aresztowany w innych okolicznościach. Ich zeznania stały się źródłem wiedzy przesłuchujących. Komisje śledcze dysponowały nimi niezależnie od miejsca ich złożenia. Świadczy to o istnieniu centralnego miejsca gromadzenia i wymiany informacji o zeznaniach. Wspomniana prowokacja służyć miała również tworzeniu i gromadzeniu wiadomości uzyskanych w trakcie przesłuchań.

Policja występowała w roli instytucji tworzącej materiały obciążające poszczególne osoby. Aresztowany W. Daniłowski został poinformowany o istnieniu takich zeznań. Te wiadomości stanowiły kolejną formę presji wywieranej na przesłuchiwanego. W. Daniłowski wskazał na relacje pomiędzy jego stanem umysłu a samopoczuciem psychicznym. Brak „nadziei ocalenia” sprawił, że stał się „spokojniejszy”<sup>44</sup>. Był przygotowany na najgorsze. Pisał: „Śmierć nie wydawała mi się straszną”<sup>45</sup>. Jego postawa w obliczu świadomości konieczności szybkiego spotkania ze śmiercią nie była konsekwentna ani stabilna. Zdawał sobie sprawę, że mogła ona mieć niekorzystny wpływ na jego stan psychiczny. Oczekiwanie na śmierć po krótkim czasie radzenia sobie z tą świadomością przestało być czasem wewnętrznego spokoju. Sądził, że nie będzie w stanie go zachować bez ingerencji Opatrzności. Pisał: „Żeby tylko Bóg dał mi siłę wytrwać do końca i umrzeć z godnością”<sup>46</sup>. Przekonanie o czekającej go karze śmierci wywoływało bunt i próbę zachowania resztek nadziei<sup>47</sup>. Oznaczało ono chęć ocalenia życia i poszukiwania metod, które pozwoliłyby na realizację tego zamiaru. W. Daniłowski opisał swój bunt przeciwko śmierci, łącząc go z motywacjami patriotycznymi: „Mam dopiero 24-ty rok od urodzenia: i toż to już ma być mój rok ostatni? Nie, nie, będę się bronił, bronił do ostatka, muszę żyć, żyć jeszcze i odemścić zdrajcom”<sup>48</sup>. Instynkt życia spowodował, że postanowił spisać zeznania korespondujące z wiadomościami

<sup>41</sup> Prowokacja doczekała się literatury historiograficznej, historyczka rosyjska T. Koprijeva tak ją oceniła: „Próżność, lekkomyślność, łatwość i polityczna niedojrzałość ludzi, do których trafił Zwierzchowski, jak również walka stronnictw na emigracji i w Polsce ułatwiły sukces prowokacji. 3/15 marca 1865 r. został aresztowany przybyły z Bydgoszczy Rudnicki, 6/18 marca – przybyły w ślad za nim Daniłowski, a 7/19 marca – Janczewski i Ulatowski, bawiący w Warszawie już od stycznia. Wszyscy zostali przekazani Tymczasowej Komisji Śledczej.” – T. Koprijeva, *Przedmowa*, [w:] *Zbiór zeznań śledczych...*, s. XI.

<sup>42</sup> Zob. J. Iwaszkiewicz, *Wielka Prowokacja: rzekomy rząd narodowy 1865 r.*, Warszawa 1928.

<sup>43</sup> *Władysława Daniłowskiego...*, s. 434.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 435.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 435-436.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 436.

posiadanymi przez śledczych. Tę taktykę tak wspominał: „Co tu pisać? Należało w mym protokole zachować choć cień prawdy i przyznać się do tych przynajmniej rzeczy, które nie mogły być niewiadomymi komisji, wystawiając jednak wszystko w jak najlepszym świetle na swoją stronę”<sup>49</sup>.

W. Daniłowski kierował się zatem zasadą, że może przyznać się do czynów znanych Komisji Śledczej i potwierdzonych w innych źródłach. Przyjął także taktykę prezentacji własnych działań w korzystny dla siebie sposób. Nie było tu intencji przedstawienia realnego obrazu wydarzeń. Oceniał, że to mogłoby być dla niego zgubne. W efekcie takiej taktyki powstało zeznanie, „w którym ani słowa prawdy nie było”<sup>50</sup>. Przyjęta metoda okazała się jednak nieskuteczna. Jeden z członków Komisji ocenił tak stworzone treści zeznania bardzo negatywnie. W. Daniłowski zapisał jego opinię w pamiętniku: „Jakże Pan możesz podobne fałszywe w protokole zamieszczać? Ja nawet nie wiem, jak przedstawić komisji podobne zeznanie. Wierzę mi Pan, ja jestem Polak i nie życzę źle Panu, lecz takim postępowaniem gubisz się na próżno”<sup>51</sup>.

Takie stanowisko i opinia wskazują, że zespół śledczych sprawdzał na bieżąco treść zeznania i dokonywał jej porównania z posiadanymi wiadomościami. Jedną z podstaw weryfikacji były informacje pozyskane od innych osób. Zespół śledczych decydował o przyjęciu lub odrzuceniu relacji przesłuchiwanego. Oceniał jej wartość pod kątem swoich potrzeb informacyjnych. Uzyskana przez przesłuchujących wiedza stanowiła granice tolerancji dla wiadomości przekazywanych w trakcie zeznań przez poszczególne osoby. Nieprzyjęcie wersji więźnia służyło jednocześnie jego dyscyplinowaniu i wywieraniu presji. Z relacji W. Daniłowskiego wynika także, że śledczy próbowali nawiązać z przesłuchiwanym nić porozumienia również w oparciu o solidarność narodową. Przyjęciu zeznania W. Daniłowskiego na przeszkodzie stanęło podanie przez niego przyczyny przyjazdu do Warszawy. Utrzymywał on, że to sprawy rodzinne ściągnęły go do miasta. Śledczy byli dobrze poinformowani o politycznych przyczynach pobytu w tym miejscu, wynikających z chęci kontynuacji walki zbrojnej o niepodległość Polski. Ta wiedza przyczyniła się do odrzucenia spisanego zeznania. Towarzyszyła temu presja wywierana na więźnia poprzez wskazanie na brak zbieżności jego opowieści powstałej w wyniku przesłuchania z wyjaśnieniami innych osób. Prezes Komisji Śledczej zwrócił się do W. Daniłowskiego następującymi słowami: „Namyślisz się, namyślisz; jak Panu pokazemy zeznanie Janczewskiego, Zwierzchowskiego, Rudnickiego i innych, to inaczej powiesz, inaczej. Nie chcę słuchać, nie chcę czytać takich kłamstw hanielnych!”<sup>52</sup>. Takim zarzutom towarzyszyły także zachowania przesłuchujących służące demonstracji ich negatywnych emocji. Prezes Komisji wyszedł, jak pisał W. Daniłowski, „rozpłomieniony gniewem, trzasnąwszy silnie drzwiami”<sup>53</sup>. Zwierzchnik instytucji przesłuchującej zademonstrował swoisty teatr oburzenia i gniewu mający

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 437.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 439.

<sup>53</sup> Ibidem.

zniechęcić podejrzanego do prób obrony i kwestionowania wersji wydarzeń ustalonej w wyniku działań zespołu prowadzącego przesłuchania.

Śledczy nie mogli jednak weryfikować treści zeznania, jeśli nie posiadali stosownych wiadomości pozyskanych z innych źródeł informacji. Przesłuchiwany mógł próbować określić eksperymentalnie granice ich wiedzy. Zeznanie powstawało jako swoisty efekt takiej wymiany wiadomości. Przesłuchiwany przyznawał się do różnych czynów. Traktował to także jako próbę ustalenia, o czym wiedzieli śledczy z innych źródeł. Niepowodzenie przyjętej taktyki polegającej na składaniu zeznań opartych na nieprawdziwych wiadomościach prowadziło do bolesnych rozczarowań i kolejnych przełomów w myśleniu o przesłuchaniu. W. Daniłowski tak je opisywał: „Szalone, dziecinne prawie nadzieje, oparte na fałszywym protokóle i przypuszczalnej niewiadomości komisji, rozprószyły się bezpowrotnie. Pomyślawszy rozważniej, sam się dziwiłem, jak mogłem liczyć na tyle łatwowierności w członkach komisji i jak mogłem na wiarę tak podejrzliwych ludzi takie nieprawdopodobne, co do mnie mianowicie, fakta przedstawiać”<sup>54</sup>. To stwierdzenie wskazuje, że w tym momencie W. Daniłowski zaczynał doceniać wiedzę komisji śledczej i umiejętności wywierania w oparciu o nią presji przez jej członków na przesłuchiwanego. Zrozumiał, jak trudnego ma przed sobą przeciwnika. Komisja umacniała takie nastroje, pokazując fragmenty zeznań i dokumentów obciążających daną osobę. Nie ujawniając całości posiadanych przez siebie wiadomości, wzbudzała poczucie zagrożenia. Aresztowany nie wiedział do końca, jakie obciążające go informacje zostały zgromadzone<sup>55</sup>.

Rafał Krajewski musiał przyznać, że złożył zeznanie „nierzetelne”<sup>56</sup>. Obciążało ono inną osobę. W protokole zapisano fakt przyznania się do tego czynu. W ślad za tym nastąpiło potwierdzenie pełnienia funkcji dyrektora Wydziału Spraw Wewnętrznych w Rządzie Narodowym<sup>57</sup>. Śledczy wykorzystali w tym przypadku poczucie odpowiedzialności za losy innych osób. Ten wątek posłużył im do wywierania nacisku i potwierdzenia ustalonych przez nich faktów. Zastosowano wobec niego także tortury. Został pobity. Ten czynnik służyć miał wymuszeniu zeznania.

Podobną do W. Daniłowskiego taktykę postępowania w śledztwie zastosował Jan Witort. Przyjął założenie, że zaprzeczanie wszystkim zarzutom nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Postanowił przyznawać się do „faktów rzeczywistych”<sup>58</sup>, ale jednocześnie nie komentować ich poprzez udzielanie „wyjaśnień i wskazówek”<sup>59</sup>. On także stosował metodę polegającą na próbie określenia stanu wiedzy przesłuchujących oraz jej źródeł. Stosowane przez niego określenie „fakty rzeczywiste” oznaczało najprawdopodobniej stan wiedzy przesłuchujących. Komentarze do nich potraktował J. Witort jako metodę przyczyniającą się do stawiania dalszych pytań. Rezultatem jej mogło być pozyskiwanie nowych wiadomości.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 442.

<sup>56</sup> *Zeznanie Rafała Krajewskiego, 11/23 IV 1864*, [w:] *Proces Romualda Traugotta i członków Rządu Narodowego. Akta Audytoriatu Polowego z lat 1863/1864*, red. E. Halicz, opracowanie A. Borkiewicz, Cz. Milewski, K. Morawska, F. Ramotowska, t. 2, cz. 2, Warszawa 1960, s. 107.

<sup>57</sup> *Zeznanie Rafała Krajewskiego, 11/23 IV 1864*, [w:] *Proces...*, t. 2, cz. 2, s. 107.

<sup>58</sup> J. Witort, op. cit., s.46.

<sup>59</sup> Ibidem.

Metoda przesłuchiwania Ewy Felińskiej przed Kijowską Komisją Śledczą w 1839 r. była zbliżona do stosowanej w 1865 r. wobec W. Daniłowskiego. Zaprzeczeniom aresztowanej przeciwstawiano zeznania innych osób, m.in. Franciszki Pinińskiej, Józefy Rżązewskiej. Miało ono służyć zmuszeniu do potwierdzenia przez E. Felińską faktu przynależności do tajnego kółka organizowanego przez Sz. Konarskiego<sup>60</sup>. W tej sprawie stosowano często metodę konfrontacji uwięzionych. Nie we wszystkich przypadkach jednak umożliwiała uzyskanie pożądanej formy zeznania, czyli przyznania się do udziału w pracach konspiracyjnych. Ten przypadek wskazuje, że metody śledcze z połowy lat sześćdziesiątych XIX w. występowały także w końcu lat trzydziestych.

R. Krajewski zdecydował się na złożenie zeznań wówczas, gdy śledczy przedstawili mu dowody, których nie mógł podważyć, wśród których były także wyniki przesłuchań innych uczestników ruchu<sup>61</sup>. W liście pisanym do rodziny podkreślał, że był w stanie znieść tortury fizyczne. Nie miały one jednak, w jego ocenie, wpływu na jego decyzję o przyznaniu się do członkostwa w Rządzie Narodowym. Jego relacja brzmiała następująco: „Los mój rozstrzygnięty. Powieszają mnie. Mają silne dowody, pisma moje, które od pierwszego dnia uwięzienia musiałem przyznać za swoje bez ujawnienia mego stanowiska w Rządzie Narodowym. Bito mnie, głodzono, zamknięto w ciemnym lochu, gdzie spędziłem trzy tygodnie – wytrzymałem. Po pięciu tygodniach, gdy mi okazano mnóstwo dowodów i uwięzionego naczelnika rządu, gdy wymieniono 16 nazwisk pierwszorzędnych członków rządu, którzy złożyli zeznania, złamała się moja dusza i przyznałem, że byłem Dyrektorem Spraw Wewnętrznych”<sup>62</sup>. Z przytoczonego opisu wynika, że to wiedza śledczych i nagromadzone przez nich dokumenty stawały się czynnikiem, z którym należało się poważnie liczyć i uwzględniać w przyjmowanej strategii i taktyce rozmowy. Niemożność udowodnienia nieprawdziwości posiadanych wiadomości stanowiła zasadniczy powód zmiany stanowiska aresztowanego. Nasuwa się tu jednak także pytanie – czy stosowane represje wobec więźnia nie miały wpływu na jego decyzję o przerwaniu milczenia, mimo że on sam nie widział związku pomiędzy tymi dwoma czynnikami?

Karol Majewski dążył do udowodnienia śledczym, że jego stan psychiczny wynikający z pobytu w więzieniu nie służył przekazywaniu sprawdzonych i precyzyjnych wiadomości. W maju 1866 r., a więc po kilku miesiącach zatrzymania i zesłania, podkreślał: „stan mego umysłu i pamięci jest nienormalny – rozdrażniony chorobą i więcej egzaltowany, niż bym sobie mógł życzyć”<sup>63</sup>. Wskazywanie na zmiany w psychice potraktować można było także jako jedną ze strategii obrony, mającą służyć niechęci ujawnienia różnych wiadomości o współpracownikach z tajnego stowarzyszenia, choć trudno tu także kwestionować relację K. Majewskiego zawierającą wyraźne podkreślenie wpływu pobytu w więzieniu i związanych

<sup>60</sup> *Protokół przesłuchania Ewy Felińskiej w Kijowskiej Komisji Śledczej na temat komórki kobiecej Stowarzyszenia Ludu Polskiego i kontaktów z Szymonem Konarskim*, [w:] *Stowarzyszenie ...*, s. 168-171.

<sup>61</sup> *Ostatnie chwile Rafała Krajewskiego dyrektora Wydziału Spraw Wewnętrznych w Rządzie Narodowym r.1863/4 straconego w Warszawie w d. 5 Sierpnia 1864 r*, Lwów 1914, s. 19.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> *Zbiór zeznań śledczych...*, s. 32.

z nim przeżyć na pamięć i zachodzące w niej zmiany biologiczne. W dalszej części zacytowanego zeznania widoczne były liczne wskazania na braki precyzyjnych informacji o poszczególnych osobach, szwankowanie pamięci<sup>64</sup>. Połączone były także z podkreśleniem jawnego i legalnego charakteru działalności członków tajnego stowarzyszenia, niechęci wobec walki zbrojnej<sup>65</sup>.

Metody uzyskiwania połączonych treści w zeznaniach w oparciu o wyniki przesłuchań innych osób wprowadzały atmosferę konfliktu pomiędzy aresztowanymi. Służyć ona miała zniszczeniu łączących ich więzi integrujących, wynikających z przynależności do określonej wspólnoty ideowej tworzonej przez organizacje tajne. Gaspar (Kacper) Maszkowski przesłuchiwany przez Wileńską i Kijowską Komisję Śledczą w grypsach (1838/1839) do Wilhelma Michalskiego wskazywał, jak dużą rolę odgrywało wśród uwięzionych i prześladowanych zachowanie dobrego imienia. Pisał: „Co mię czeka, zniosę, ale ból serca jest cierpieć męczeństwo, być oskarżanym, a niewydawszy nikogo, przy najtrudniejszej pozycji być od rodaków za oskarżyciela obwinionym”<sup>66</sup>. Metoda eskalacji konfliktów wśród przesłuchiowanych służyć miała pozbawieniu ich wzajemnego zaufania. Ułatwiać miała pozyskiwanie oczekiwanych zeznań. Zdarzały się przypadki zaprzeczenia wiadomościom uzyskiwanym od innych w trakcie przesłuchania. Gerwazy Gzowski nie zgadzał się z oskarżeniami wysuwanymi pod jego adresem zawartymi w zeznaniach innych osób – Adama Grossa, Aleksandra Denkiera i Ignacego Wasiłowskiego. Po zapoznaniu się z nimi ocenił, że są „nierzetelne” i „złośliwie pozmyślane” przeciwko niemu<sup>67</sup>. Podważał przydatność zeznań. Wskazywał na rozbieżność ich tekstu ze stanem faktycznym.

Więźniowie odczuwali dyskomfort nie tylko podczas przesłuchań. U W. Daniłowskiego „męczące myśli” i „straszna niepewność”<sup>68</sup> występowały w czasie samotnego pobytu w celi w dniach, w których nie był wzywany na śledztwo. Dłuższy pobyt miał negatywny wpływ na stan emocjonalny przetrzymywanego. Nie służył także wypracowaniu efektywnych taktyk obrony przed zarzutami stawianymi przez Komisję Śledczą. Ulgę w cierpieniu wierzącym przynieść mogła modlitwa i wizyta kapłana<sup>69</sup>. W. Daniłowski podkreślał, że w jego przypadku rozmowa z księdzem, w trakcie której uzyskał informację, że nie jest skazany na karę śmierci, zmieniła jego postawę wobec przesłuchań i prowadzących je osób<sup>70</sup>. Od tego momentu postanowił odpowiadać na pytanie formułowane na podstawie zeznań innych oskarżonych<sup>71</sup>. Konsekwencją takiej postawy była również konfrontacja przesłuchiowanych, która, jak utrzymywał W. Daniłowski, mogła stać się okazją do niekontrolowanej rozmowy między nimi<sup>72</sup>. Przy czytaniu tego opisu powstaje jednak pytanie – czy taka sytuacja

<sup>64</sup> Ibidem, s. 32-35.

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> *Grypsy Gaspra Maszkowskiego więzionego w Cytadeli Kijowskiej. G. Maszkowski do W. Michalskiego, Kijów, koniec grudnia 1838-początek stycznia 1839*, [w:] *Stowarzyszenie...*, s. 387.

<sup>67</sup> *Zeznania Gerwazego Gzowskiego w Warszawskiej Komisji Śledczej, 1843-1844*, [w:] *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim w latach 1840-1845. Edward Dembowski (Rievolutionnoie podpolie v Koroliestvie Pol'skom v 1840-1845 gg, Edvard Diembovskij)*, red. W. Dżakow, S. Kieniewicz, W. Śliwowska, Wrocław 1981, s. 176.

<sup>68</sup> *Władysława Daniłowskiego...*, s. 446.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 446-447, 451.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 451-452.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 452.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 453.

była możliwa, czy też stanowiła efekt świadomej aranżacji związanej z faktem pozostawiania tych osób pod całkowitą kontrolą policji? W. Daniłowskiemu ta, w jego mniemaniu niekontrolowana rozmowa, choć część jej słyszał jeden z sędziów, wiele wyjaśniła, w tym utwierdziła w przekonaniu o zdradzie Zwierzchowskiego<sup>73</sup>. Rozwiała wiele złudzeń. W konsekwencji jego chęć współpracy ze śledczymi uległa intensyfikacji i rozszerzeniu. Taka rozmowa na pewno była korzystna z punktu widzenia Komisji Śledczej. Opłacało się ryzyko zorganizowania, nawet rzeczywiście niekontrolowanej, rozmowy pomiędzy dwoma więźniami. Przyczyniło się to do utraty wielu złudzeń i większego osadzenia w realiach sytuacji przesłuchiwanym. W swojej relacji pamiętnikarskiej W. Daniłowski podkreślił, że obawiał się nie tylko dekonspiracji swojej osoby, wyroku śmierci, ale także kompromitacji politycznej. Wyobrażał sobie szereg zarzutów stawianych jego działalności konspiracyjnej przez przeciwników. Wśród nich znajdowały się m.in. brak rozsądku, naiwność, zbytne zaufanie do wiadomości przekazywanych przez osoby niesprawdzone, skłonność do zbyt ryzykownych posunięć<sup>74</sup>.

J. Witort wspominał o metodzie śledczej określanej terminem „namawiania”. Polegała na składaniu przesłuchiwanemu propozycji przyznania się do winy i wydania współoskarżonych w zamian za złagodzenie kary, a w niektórych przypadkach także wynagrodzenie. Propozycje takie składano nieoficjalnie i nieformalnie w trakcie poufnych rozmów z więźniem. Połączone były często z próbą zaprzyjaźnienia się, okazywania mu współczucia w celu pozyskania jego zaufania i doprowadzenia do zwierzeń. Stanowiły jednocześnie próbę uśpienia czujności więźnia. Taką metodę stosował m.in. generał Aleksandr Łosiev<sup>75</sup> w Wilnie w latach siedemdziesiątych.

Wiele zeznań śledczych stanowiło wynik utraty wiary w sens dalszej odmowy odpowiedzi, a często także prowadzonej działalności patriotycznej. Ilustracją tego przypadku może być Oskar Awejde. Przebywał on w areszcie przez wiele miesięcy. Zeznania zdecydował się złożyć dopiero po kilkumiesięcznym pobycie w nim<sup>76</sup>. Ten przypadek wskazuje, że postawa przetrzymywanego w areszcie mogła ulec zmianie. Osamotnienie, brak informacji z zewnątrz, dezorientacja w sytuacji bieżącej, ciągłe naciski władz śledczych sprzyjały decyzjom o przerwaniu milczenia. Stawało się to także swoistą formą odejścia od ideałów niezłomności i bohaterstwa.

Przypadek Oskara Awejdego może służyć także ilustracji tezy o poddawaniu drobiazgowej analizie danych dotyczących osoby zatrzymanej, gromadzonych w trakcie czynności śledczych. O ile aresztowanie tego spiskowca było dziełem przypadku, to przedłużanie jego pobytu w areszcie już nie. I. Miller, historyk rosyjski, wskazał, że w trakcie czynności z zatrzymanym odkryte zostały rozbieżności pomiędzy danymi w jego paszporcie a zeznaniami w sprawie wykonywanej pracy, niejasne motywy podróży z Warszawy do Wilna, pobyt w hotelu z wynajęciem służącego oraz duża kwota wydanych pieniędzy<sup>77</sup>. Nie tylko odrosty na włosach przemalowanych z blond na czarne świadczyły przeciwko O. Awejdemu i wskazy-

<sup>73</sup> Ibidem, s. 453-456.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 456-458.

<sup>75</sup> J. Witort, op. cit., s.47.

<sup>76</sup> S. Kieniewicz, *Wstęp...*, s. XII-XIV.

<sup>77</sup> I. Miller, *Przedmowa* ..., s. XXVII-XXVIII.



wały, że może coś ukrywać. Drobiazgowość śledztwa prowadziła do ujawniania różnych sprzeczności w wypowiedziach zatrzymanego. Taka taktyka umożliwiała działania skuteczne.

S. Kieniewicz, analizując zeznania śledcze, wskazał na istniejący ich podział na „powściągliwe” i „szczerze”. Nie podał jednak podstawy historiograficznej i źródłowej takiej klasyfikacji. Uznać ją zatem należy za wynik teorii wspomnianego historyka. Zeznanie powściągliwe powstawać miało wówczas, gdy „więzień stara się wyklamać siebie lub ludzi sobie bliskich a jeszcze zagrożonych”<sup>78</sup>. Drugi typ oznaczał taką formę wypowiedzi, w której „pod naciskiem fizycznym lub moralnym więzień mówi wszystko, co wie, a nawet to, czego nie wie, a co chciałby usłyszeć od niego sędzia śledczy”<sup>79</sup>. Po skonstruowaniu takiej typologii S. Kieniewicz przyznał jednak, że kiedy się czyta zeznania, trudno znaleźć te dwie czyste formy<sup>80</sup>. Analiza relacji W. Daniłowskiego i J. Witorta wskazuje, że najistotniejszym elementem taktyki postępowania przesłuchiwanego w trakcie śledztwa była ochrona własnej osoby. Zarówno powściągliwość, jak i szczerłość mogły służyć temu celowi. Taktyka w trakcie przesłuchania zmieniała się w zależności od oceny pozycji i niebezpieczeństwa przez aresztowanego. Zagrożenie wysoką karą często stanowiło powód składania obszernych zeznań. Widać to w przypadku Romana Rogińskiego<sup>81</sup>. Nie pozostawił on jednak relacji własnych dotyczących przyczyn podania obszernych wiadomości. S. Kieniewicz opracował swoistą statystykę nazwisk występujących w zeznaniach R. Rogińskiego. Na początku kwietnia 1863 r. wymienił ich 146, w tym: 13 osób już nie żyło, 8 przebywało w innych zaborach, 8 uczestniczyło w powstaniu i były to osoby powszechnie znane, 74 osoby uczestniczyło w oddziałach i administracji powstańczej<sup>82</sup>. S. Kieniewicz wskazał na szkodliwość zeznań R. Rogińskiego. Stawały się podstawą do aresztowań i stawiania zarzutów innym. Mogły przyczynić się do śmierci Edwarda Jurgensa i księdza Baltazara Paśnikowskiego<sup>83</sup>.

Na podstawie rozważań S. Kieniewicza można uznać, że jednym z kryteriów oceny szkodliwości zeznań było udzielanie informacji o innych osobach. Stawać się one mogły podstawą ich poszukiwań oraz stawiania zarzutów. W zeznaniach R. Rogińskiego znalazły się również informacje o organizacji działalności ruchu spiskowego<sup>84</sup>. Jego sytuacja prawna była bardzo trudna. Dowodził on oddziałem powstańczym. W wyniku jego działań zabito człowieka. Zarzuty wobec niego mogły być bardzo poważne. Groziła mu kara śmierci. Nie można wykluczyć, że wymienione zagrożenia stały się powodem ujawnienia przez niego tak wielu ważnych wiadomości o strukturach zakonspirowanych. Chęć ratowania własnego życia stawała się silniejsza niż konieczność zachowania tajemnicy o ludziach i organizacji. R. Rogiński pozyskał także protektora w kręgach rosyjskich. Był nim generał I. G. Nostitz. Zapewne ta protekcja służyła pozyskiwaniu informacji od

<sup>78</sup> S. Kieniewicz, *Przedmowa* ..., s. XXI.

<sup>79</sup> Ibidem, s. XXII.

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup> R. Rogiński, *Zeznania*, [w:] *Roman Rogiński*..., s. 23-68.

<sup>82</sup> S. Kieniewicz, *Przedmowa* ..., s. 12-13.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 15. R. Rogiński wymienił nazwisko E. Jurgensa, tylko raz wskazując, że był korespondentem Józefa Wysockiego, przebywającego na emigracji, znanego z organizacji spisków w kraju, s. 35.

<sup>84</sup> Ibidem, s. 15-16.

przesłuchiwanego i podejrzanego. S. Kieniewicz wskazywał także na działania matki R. Rogińskiego podejmowane w kierunku ocalenia syna. Historyk wyraził opinię, że zarówno względy generała, jak i zabiegi matki mogły przyczynić się do złożenia zeznań obciążających innych. Tego typu „pomoc” nie służyła zachowaniu godności. Osoby te mogły wywierać naciski w kierunku przyjęcia postawy požądanej, wiernopoddańczej<sup>85</sup>. Podobnie obszernie zeznania złożył inny z dowódców powstania – Ludwik Żychliński<sup>86</sup>.

Za przykład powściągliwej postawy w trakcie śledztwa uznać można zeznanie K. Majewskiego złożone już na zesłaniu w Nowochopersku (19/31 stycznia 1865 r.)<sup>87</sup>. Widoczne jest w nim dążenie do ujawniania jak najmniejszej ilości wiadomości oraz relacji z innymi członkami organizacji tajnych i Rządu Narodowego. Taka taktyka służyła ochronie zarówno jego samego, jak i współpracowników. Uznać jednak trzeba, że najczęściej w zeznaniu może być widoczna zarówno powściągliwość, jak i szczerść. To zjawisko wynikało ze zmienności postawy w trakcie przesłuchania powodowanej różnymi czynnikami psychicznymi i społecznymi oraz posiadanymi i napływającymi informacjami.

Warto także zastanowić się, czy występowały zeznania bohaterskie, w których aresztowany tak konstruował wypowiedzi, by umożliwiły one propagowanie idei, programów, ruchów, z którymi był związany, nie licząc się z konsekwencjami takich wyznań? O takiej postawie w swoim pamiętniku pisał Szymon Tokarzewski<sup>88</sup>. Swoje zeznanie zaprezentowane w formie dialogu pomiędzy nim a sędzią śledczym ukazał jako opowiadanie o celach działalności księdza Piotra Ściegiennego. Oto jak brzmiała przytoczona wymiana zdań: „– >>Do jakich celów dążył ksiądz Ściegienny?<< – >>Do uszczęśliwienia maluczkich, do nasycenia głodnych, do otarcia łez płaczącym, do pocieszania nieszczęśliwych, do prostowania dróg błądzącym...<<”<sup>89</sup>. Taka odpowiedź spotkała się z gniewną reakcją sędziego połączoną z przywołaniem do konieczności zdania sprawozdania przez przesłuchiwanego o celach politycznych działalności księdza<sup>90</sup>. Czy zawartą w pamiętniku Sz. Tokarzewskiego relację można uznać za prawdziwą? M. Nowak, który dokonał jego reedycji, w ślad za ustaleniami Wiktorii Śliwowskiej, wskazał na beletryzację opowieści, a tym samym luźny związek realiów z opisami o nich, w przeszłości zawartą we wspomnianym dziele<sup>91</sup>. W zeznaniu Szymona Konarskiego, w którym znalazły się informacje o programie związanej przez niego organizacji tajnej – Stowarzyszeniu Ludu Polskiego, brak wskazania, że miała ona charakter polityczny. Widoczne jest w nim podkreślanie ogólnospołecznego i uniwersalistycznego charakteru jej działalności. Wśród celów wymieniono troskę o młodzież, chłopów, organizowanie loterii na cele charytatywne. Te działania traktował jako służące

<sup>85</sup> S. Kieniewicz, *Przedmowa...*, s. 17, S. Kieniewicz przywołał wspomnienie I. G. Nostiza opublikowane w „Russkom Archiwie” 1900, t.2, s. 571.

<sup>86</sup> S. Kieniewicz, *Przedmowa...*, s. XXII.

<sup>87</sup> *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego...*, s. 367-372.

<sup>88</sup> Sz. Tokarzewski, *Siedem lat katoggi. Pamiętniki z lat 1846-1857*, [w:] *Polacy z Wilna...*, s. 214.

<sup>89</sup> *Ibidem*.

<sup>90</sup> *Ibidem*.

<sup>91</sup> M. Nowak, *Wstęp*, [w:] *Polacy z Wilna i Żmudzi...*, s. 35-36.

poprawie warunków materialnych życia ubogich grup społecznych<sup>92</sup>. Sz. Konarski przyjmował taką taktykę składania zeznań, która służyła ochronie jego osoby i innych uczestników organizacji. Wiązała się z umniejszaniem politycznego charakteru działalności i podkreśleniem społecznego.

Podobną taktykę stosował Henryk Kamieński w 1846 r. Dążył do tego, by swoje kontakty z innymi osobami prezentować jako spotkania w sprawach ekonomicznych, np. zakupu majątku<sup>93</sup>. Na pytanie, czy tak odważne dialogi pomiędzy przesłuchiwanymi a sędziami śledczymi, które zaprezentował Sz. Tokarzewski, istotnie powstawały, nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi. W tym samym pamiętniku odnaleźć można opowieść o bardzo złym traktowaniu więźniów. Stworzył ją w oparciu o historię Ignacego Kostrzyckiego. Pisał: „Niezwykle tragiczny los spotkał Ignasia Kostrzyckiego. Zapewne skutkiem jakiejś denuncjacji przed wywiezieniem go na Sybir cofnięto go z Modlina z powrotem do Cytadeli. Aby wymusić zeznania, Ignasia z niezagojonymi jeszcze po pałkach ranami wtrącono do wilgotnej, podziemnej ciemnicy, gdzie o chlebie i wodzie przebywał przez wiele miesięcy. Ciężko się rozchorował”<sup>94</sup>. Starania matki o jego uwolnienie okazały się nieskuteczne. Wydano jej ciało martwego syna<sup>95</sup>. Przypadków takiego traktowania przesłuchiwanym było więcej. Nie zostały one zbyt dobrze udokumentowane. Najczęściej relacje o nich pojawiają się w literaturze wspomnieniowej. Komisje śledcze nie były zainteresowane pozostawianiem takiego śladu w aktach. Do protokołów nie wpisywano informacji, czy przesłuchiwany wcześniej otrzymał karę fizyczną i jaką, jaki był jego stan psychiczny stanowiący skutek zastosowanych represji.

W zeznaniach Ignacego Pióro z 1844 r. znalazł się zapis wyraźnej deklaracji patriotycznej. Przesłuchiwany zaznaczył: „miłość Ojczyzny kazała mi wszystko na grę losu wystawić”<sup>96</sup>. Aresztowany okazał także lekceważenie śmierci i kary. Zeznał: „będąc Polakiem, chlubię się, że mogę życie poświęcić za Polskę”<sup>97</sup>. Te wypowiedzi uznać można za przejaw bohaterskiej postawy. Patriotyzm jako główny motyw działania wskazywał na polityczny charakter tajnego stowarzyszenia.

Lektura zeznań O. Awejdego wskazuje, że ten uczestnik powstania 1863 r. dążył do podkreślenia głównego motywu swojej działalności, jakim była miłość ojczyzny wyrażająca się w dążeniu do odzyskania przez nią niepodległości i państwowości i wyzwoleniu od panowania rosyjskiego<sup>98</sup>. Zawarte w nich stwierdzenia stanowiły wyraźną deklarację polityczną. Po jej wyraźnym sformułowaniu i prezentacji wydarzenia, w których uczestniczył O. Awejde, uzyskiwały także określony, w odczuciu opinii patriotycznej wysoki, status społeczny.

<sup>92</sup> *Zeznanie Szymona Konarskiego w Wileńskiej Komisji Śledczej w sprawie Ewy Felińskiej i jej udziale w tajnym związku*, [w:] *Stowarzyszenie...*, s. 174.

<sup>93</sup> *Protokół zeznań śledczych Henryka Kamieńskiego w Komisji Śledczej w Cytadeli Warszawskiej, Warszawa 24 stycznia/5 lutego 1846, Protokół kolejnych zeznań Henryka Kamieńskiego w Komisji Śledczej w Cytadeli Warszawskiej, 30 stycznia/11 lutego 1846*, [w:] *Lata 1845-1846. Tragiczne przedwiośnie (1845-1846 gody. Tragiczneskoje naczało wiesny)*, red. M. Kulik, Warszawa 2015, s. 115-118, 119-125.

<sup>94</sup> Sz. Tokarzewski, *Siedem lat katorgi...*, s. 294.

<sup>95</sup> *Ibidem*.

<sup>96</sup> *Zeznania Ignacego Pióro w Warszawskiej Komisji Śledczej, Warszawa 19/31 XII 1844*, [w:] *Rewolucyjna konspiracja...*, s. 604.

<sup>97</sup> *Ibidem*.

<sup>98</sup> *Zeznanie z 10 kwietnia 1864 r., Wilno*, [w:] *Zeznania i zapiski śledcze Oskara Awejde*, Moskwa 1961, s. 6.

Zeznanie Romualda Traugutta uznać należy za prezentację programu politycznego realizowanego przez Rząd Narodowy od października 1863 r. do marca 1864 r. Odzyskanie niepodległości zostało przedstawione jako najważniejszy cel jego działalności. W odrodzonej Polsce porządek społeczny oparty być miał na „miłości chrześcijańskiej”<sup>99</sup>. W zeznaniu znalazł się opis działalności Rządu Narodowego traktowanej jako służba na rzecz niepodległości. Prawo każdego narodu do niezależności traktowane było jako niezbywalne. Nikt nie miał prawa go zakwestionować. R. Traugutt oświadczył: „Będąc przekonany, że niezależność jest koniecznym warunkiem prawdziwego szczęścia każdego narodu, zawsze jej pragnąłem dla swojej ojczyzny, a to tym bardziej, że i oswobodzenie się Rosji od ciężaru panowania nad Polską liczyłem za również konieczny warunek do zwrócenia całej działalności rządu i ludu rosyjskiego na rzeczywisty pożytek tego obszernego państwa”<sup>100</sup>. Podejrzany usiłował wskazać na obopólne korzyści polityczne zarówno dla Rosji, jak i Polski płynące z odzyskania państwowości przez Polaków. Zanotowane, wypowiedziane przed sądem słowa stanowią zapis programu i poglądów politycznych R. Traugutta z okresu jego aresztowania i przesłuchania. Z tego czasu nie ma innych form jego wypowiedzi. Czy można uznać, że zostały one realnie oddane? Analizując działalność R. Traugutta w okresie poprzedzającym jego aresztowanie, przyjąć można, że podporządkowana została odzyskaniu niepodległości. Deklarację ideową zawartą w zeznaniu potraktować można jako opis rzeczywistych intencji i motywacji działania R. Traugutta. Niewykluczone, że towarzyszyła jej refleksja, że jego słowa zostaną zapisane w protokole i w ten sposób przekazane innym osobom, a tym samym utrwalone dla historii.

J. Witort oceniał czynności prowadzone w trakcie przesłuchania jako drobniagowe i drażliwe<sup>101</sup>. Oznaczało to, że sędziowie wkładali dużo wysiłku, by uzyskać informacje od więźniów. Być może powracano kilkakrotnie do tych samych wątków w pytaniach, by doprowadzić do wykazania sprzeczności w zeznaniach. Próbowano rozpoznać i złamać linię obrony przesłuchiwanego.

Oprócz zeznań innych oskarżonych do uzyskiwania pożądanego efektu, jakim było przyznanie się do zarzucanych czynów, wykorzystywane być mogły także materiały pozyskane w trakcie rewizji. Jedną z ich form były listy. Mogły stać się poważnym dowodem w śledztwie<sup>102</sup>. Wykorzystywano je jako źródło informacji o przesłuchiwanym. Listy stanowić mogły podstawę weryfikacji wiadomości uzyskanych w trakcie zeznań. Śledczy potraktować je mogli jako materiał obciążający. W czasie aresztowania konfiskowano różne materiały. Wychodzono z założenia, że możliwe będzie odnalezienie w nich wątków i faktów obciążających podejrzanego. W ten sposób w rękach policji znalazły się dzienniki Szymona Konarskiego z lat 1831-1834 zawierające zapisy o życiu emigracji polskiej<sup>103</sup>. Finalnie znalazły się w III Oddziale Kancelarii Własnej Jego Cesarskiej Mości, a zatem w urzędzie

<sup>99</sup> *Zeznanie Romualda Traugutta, 24 IV/5 V 1864*, w: *Proces...*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1960, s. 218.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>101</sup> J. Witort, *op. cit.*, s. 47.

<sup>102</sup> *Przypadek Gerwazego Gzowskiego*, zob. *Rewolucyjna konspiracja...*, s. 177.

<sup>103</sup> B. Łopuszański, A. Smirnow, *Wstęp*, [w:] *Sz. Konarski, Dziennik z lat 1831-1834*, wyd. B. Łopuszański, A. Smirnow, Wrocław 1983, s. XVIII-XIX.

obsługującym cara. Następnie trafiły do archiwum tej instytucji<sup>104</sup>. Dzienniki zawierały wiele wiadomości i mogły stanowić źródło informacji o polskim środowisku prowadzącym działalność na rzecz odzyskania niepodległości.

Duży wpływ na treść zeznań wywierały stosowane metody przymusu: bicie, inne tortury fizyczne, kary, np. pobyt w lochu lub innym miejscu o zaostrzonym rygorze. Nie zawsze można potwierdzić źródłowo takie fakty. O stosowaniu takich metod nie wspomina W. Daniłowski w swoich relacjach. Nie ma tego wątku także u J. Witorta. Pamiętniki W. Daniłowskiego były spisywane na zesłaniu. Być może te okoliczności sprawiły, że nie znalazły się w nich informacje o represjach fizycznych w trakcie składania zeznań. Relacje o złym traktowaniu podejrzanych znalazły się we wspomnianym wcześniej pamiętniku Sz. Tokarzewskiego<sup>105</sup>.

O innych uciążliwościach dla przesłuchiwanym wspominał J. Witort. Wskazywał na brak światła i ruchu<sup>106</sup>. Prowadziły one do niezadowolenia i drażliwości uwięzionych, a także mogły stać się powodem utraty panowania nad sobą. Taka sytuacja bardzo sprzyjała przesłuchującym.

B. Dybowski, opisując atmosferę, w jakiej powstawały zeznania J. Ohryzki, wskazywał, że prowadzący je sędzia śledczy N. Gogel z Wileńskiej Komisji Śledczej stosował metodę pisania takich tekstów przez niego samego i zmuszania do podpisu przesłuchiwanego<sup>107</sup>. Takie praktyki nie były odnotowywane w protokole. N. Gogel, w porozumieniu z Komisją, opublikował broszurę poświęconą działalności J. Ohryzki w Rządzie Narodowym 1863/1864 opartą w dużym zakresie na jego zeznaniach<sup>108</sup>. Ten przypadek wskazuje na trudności w ustaleniu rzeczywistego autorstwa treści zeznania. Należałoby tu zatem wyodrębnić różne jego formy. Byłoby to autorstwo formalne i realne. Pierwsze z nich jest potwierdzone podpisem na złożonym i zapisanym zeznaniu. Ustalenie autorstwa realnego niosłoby ze sobą wiele trudności. Uznać należy, że takie zadanie byłoby nierealne w wielu przypadkach.

Przesłuchanie i powstający w jego wyniku dokument stanowiący jego zapis uznać należy jako efekt kilku czynników: 1) wiadomości posiadane przez śledczych przed przystąpieniem do przesłuchania uzyskane różnymi metodami, w tym zeznania innych podejrzanych; 2) wiadomości, które zdecydował się ujawnić przesłuchiwany, reagując na wiedzę śledczych, stawiane przez nich pytania, kreślone przez nich scenariusze; 3) dążenie do ochrony własnej osoby przez przesłuchiwanego; 4) dążenie śledczych do ustalenia faktów i ukarania podejrzanego oraz skonstruowanie w oparciu o nie programu i działalności służącej zwalczaniu i zapobieganiu rozszerzania ideologii wyznawanej przez tajną organizację.

## Formy zapisu i treść zeznań

Na podstawie analizowanych źródeł można stwierdzić, że przebieg przesłuchania dokumentowany był dwojako: 1) sporządzenie protokołu i potwierdzenie

<sup>104</sup> Ibidem, s. XIX.

<sup>105</sup> Sz. Tokarzewski, *Siedem lat katorgi...*, s. 294.

<sup>106</sup> J. Witort, *O syberyjskim zesłaniu...*, s. 47.

<sup>107</sup> B. Dybowski, *Pamięci Józefata Ohryzki*, Biblioteka Warszawska 1907, t. 2, z. 2, s. 211.

<sup>108</sup> N. V. Gogel, *Iosafat Ogryzko: i peterburgskiy revolyutsionnyy rzhond v dele poslednego myatezha*, Vil'na 1866 (I wyd. 1867).



go przez zeznającego; 2) sporządzenie własnego opisu wydarzeń, w których uczestniczyła podejrzana osoba. W. Daniłowski wspominał, że dostawał kartki, na których miał spisywać zeznania. Występowały także przypadki ich uzupełniania, weryfikowania przez innych przesłuchiwanym. Powstawały także swoiste dokumenty posiadające autorstwo zbiorowe. Przykładem może być „Lista warszawskich organizacji niepodległościowych z lat 1859-1863” sporządzona przez Z. Janczewskiego i uzupełniona przez K. Majewskiego, W. Daniłowskiego i O. Awejdego<sup>109</sup>. Czynność spisywania łatwo mogła zostać przekształcona w tworzenie osobistej historii powstania. W wyniku czynności śledczych mogły powstawać zeznania w formie odpowiedzi na konkretne pytania, mogły też powstawać dłuższe opowiadania dotyczące historii powstania lub ruchu społecznego. Przykładem takiego tekstu były „Zapiski o polskim powstaniu 1863 roku” autorstwa O. Awejdego<sup>110</sup>. Protokołowanie nie było prowadzone jednolicie. Zależało to najczęściej od procedur obowiązujących w różnych komisjach śledczych. Różna była praktyka w przypadku utrwalania pytań. W niektórych protokołach były zapisywane, w innych nie. Pytania były widoczne m.in. w przesłuchaniach i konfrontacjach prowadzonych przez Komisję Śledczą zajmującą się Wolnomularstwem Narodowym i Walerianem Łukasińskim<sup>111</sup>; podobna sytuacja miała miejsce w czasie śledztwa w sprawie działalności emisariusza Szymona Konarskiego<sup>112</sup>. Wskazać można, że protokołując zeznanie, zapisywano zarówno pytanie zadawane przez śledczego, jak i odpowiedź przesłuchiwanego.

Przed uczestnikami powstania styczniowego śledczy stawiali różne zadania. Jednym z nich było napisanie jego historii. Miała to być opowieść osób aresztowanych i przesłuchiwanym. Na początku sierpnia 1864 r. O. Awejde, już po przewiezieniu z Wilna do Warszawy i podjęciu przez niego decyzji o składaniu zeznań, a tym samym współpracy z Komisją Śledczą, otrzymał zlecenie napisania „zarysu historycznego powstania”<sup>113</sup>. O tej propozycji wiedział i akceptował ją ówczesny namiestnik Królestwa, F. Berg. „Zapiski” O. Awejdego o powstaniu były mu przekazywane regularnie od 17 września 1864 r. do 6 maja 1865 r. Było ich 32 zeszyty<sup>114</sup>.

Kolejna wersja dziejów powstania styczniowego była tworzona przez osoby aresztowane w wyniku prowokacji generała policmajstra Fiodora Trepowa z 1865 r. Autorami jej było kilka osób. Role wiodące pełnili Zdzisław Janczewski i Władysław Rudnicki (Sawa). Uwagi do tej wersji wnieśli wcześniej aresztowani członkowie Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego Karol Majewski i O. Awejde<sup>115</sup>. To dzieło powstawało pod nadzorem jednego z członków Warszawskiej Komisji Śledczej, Pietra Cugałowskija, wcześniej oficera Lejb-Gwardii Pułku Litewskiego<sup>116</sup>,

<sup>109</sup> *Zbiór zeznań śledczych...*, s. 2-21.

<sup>110</sup> *Zeznania śledcze i zapiski o powstaniu styczniowym Oskara Awejde*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Moskwa 1961, s. 157-620.

<sup>111</sup> *Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasiński, (Nacionalnoie Masonstvo. Valierjan Łukasinskij)*, red. W. Śliwowska, Warszawa 2014, np. *Protokół przesłuchania Ignacego Dobrogoyskiego*, s. 206-208, *Protokół przesłuchania Damazego Dobrogoyskiego*, s. 210-211, *Protokół przesłuchania Adolfa Cichowskiego*, s. 214-216.

<sup>112</sup> *Stowarzyszenie...* np. *Protokół przesłuchania Ewy Felińskiej w Wileńskiej Komisji Śledczej na temat jej kontaktów z Szymonem Konarskim, Wilno 22 VII 1838*, s. 151-152, *Zeznanie Szymona Konarskiego w Wileńskiej Komisji Śledczej w sprawie Ewy Felińskiej i jej udziału w tajnym związku, Wilno 2 XI 1838*, s. 174-179.

<sup>113</sup> T. Kopiejewa, *Przedmowa*, [w:] *Zarys powstania styczniowego opracowany w Warszawskiej Cytadeli*, red. S. Kieniewicz, T. Kopiejewa, L. Szyłtow, Wrocław 1985, s. XVII.

<sup>114</sup> *Ibidem*.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. V-XII.

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. VI-VII.



w latach 1877-1881 sztabs-oficera do spraw straży ziemskiej (1877) i do specjalnych poruczeń (1881) w Kancelarii Generał-Gubernatora Warszawskiego<sup>117</sup>. P. Cugałovskij znał język polski. Stało się to powodem przeniesienia go do Warszawskiej Komisji Śledczej. P. Cugałovskij realizował także zlecenie polityczne, najprawdopodobniej T. Berga, do 1874 r. namiestnika Królestwa, którym miało być stworzenie rosyjskiej opowieści historiograficznej o wydarzeniach 1863-1864 r. Do tego celu mieli służyć aresztowani uczestnicy powstania. T. Berg prowadził walkę ideologiczną z polskimi ruchami niepodległościowymi. Do tego celu służyć mu miało zarówno „Dziennik Warszawski” („Varszavskij Dnievnik”), czasopismo utworzone na bazie „Dziennika Powszechnego”, którego twórcą był Aleksander Wielopolski, i redagowane przez Nikołaja Pavliszczeva, jak i polemika z polskimi broszurami ukazującymi cele i osiągnięcia powstania, a także zlecenie publikacji antypolskich różnym autorom, inspirowanie prasy rosyjskiej w tym duchu<sup>118</sup>.

Treść zeznań była bardzo zróżnicowana. Podyktowana była potrzebami informacyjnymi przesłuchujących wynikającymi ze stawianych przed nimi celów i zadań. Te ostatnie sformułowane mogły być zarówno przez zwierzchników śledczych, jak i ich samych. Analiza zeznań pozwala jednak wskazać kilka tematów generalnych. Należały do nich: 1) Działalność organizacji tajnej, do której należał przesłuchiwany, cele działania, program, struktura wewnętrzna, metody komunikacji wewnątrz organizacji, metody komunikacji ze społeczeństwem, kontakty i wpływy wśród społeczeństwa, organizowane przedsięwzięcia, czyli metody działania w społeczeństwie; 2) Skład osobowy organizacji tajnej, w tym jej członkowie, ich rola w strukturze wewnętrznej i społecznej; 3) Światopoglądy uczestników organizacji tajnej, w tym poglądy polityczne, społeczne, filozoficzne, przekonania religijne<sup>119</sup>. Drobiazgowo pytania dotyczące biografii uczestników spisków zadawane przez śledczych stanowiły część procesu dochodzenia do ustalenia przyczyn prowadzących do wstąpienia do spisku, źródeł postaw demonstrujących bunt przeciwko porządkowi prawnemu, państwowemu. Wynikała z tego chęć poznania czynników kształtujących osobowość – edukacji, lektur, środowiska.

Wskazane tematy odnaleźć można w większości opublikowanych zeznań. W trakcie przesłuchania zadawano pytania o różnym zakresie rzeczowym. Przykładem mogą być zeznania Karola Hildebrandta w Komisji Sądu Wojskowego w Wilnie w 1840 r. Był pytany zarówno o pseudonimy poszczególnych osób, jak i światopogląd i stanowiące jego elementy idee demokratyczne i patriotyzm<sup>120</sup>. Przedmiotem zainteresowania były zarówno szczegóły, jak i kwestie ogólne.

Zeznania śledcze poszczególnych osób stanowić mogą cenne źródło do biografii przesłuchiowanych. Zobowiązani byli do opowiadania o swojej rodzinie, powiązaniach rodzinnych, edukacji, drodze zawodowej. Potraktować je można jako źródło wiedzy o poglądach w okresie pobytu w areszcie, ich ewolucji, czynnikach,

<sup>117</sup> *Adres-kalendar' gubernij Tsarstva Pol'skogo... a. na 1877 g.*, N. K. Mayevskim, Varshava 1877, s. 79; *Adres-kalendar' gubernij Tsarstva Pol'skogo... a. na 1877 g.*, N. K. Mayevskim, Varshava 1881, s. 38.

<sup>118</sup> T. Koprijejewa, *Przedmowa*, [w:] *Zarys powstania...*, s. XIII-XVI.

<sup>119</sup> Zob. zeznania poszczególnych osób opublikowane w wymienianych w tym tekście wydawnictwach źródłowych.

<sup>120</sup> *Zeznania Karola Hildebrandta, studenta Uniwersytetu Dorpackiego w Komisji Sądu Wojskowego w Wilnie, 12 marca 1840*, [w:] *Stowarzyszenie...*, s. 580-584.

które je kształtowały. Ich wartość wzrasta, jeśli nie dysponujemy innymi źródłami zawierającymi wiadomości dotyczące wymienionych sfer. Znajdują się w nich także dialogi prowadzone pomiędzy śledczymi a przesłuchiwanymi. Służyć mogą rekonstrukcji relacji występujących pomiędzy dwoma aktorami powstającej w warunkach więziennych sieci.

Wskazać także należy na informacje, które nie zostałyby przekazane, gdyby nie istniało śledztwo i powstające w jego wyniku zeznanie. Do takich należy, wspomniany już wcześniej, spis stowarzyszeń tajnych działających w Warszawie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w.<sup>121</sup>. To śledczy wymusili stworzenie takiego rejestru. Żądali także podania składu osobowego, a także pierwszego wstępnego profilu działalności ze wskazaniem kręgów społecznych, do których adresowana była ideologia stowarzyszenia.

## Historycy wobec zeznań

Pierwszym historykiem, który wykorzystał zeznania śledcze w tworzeniu dzieła o polskiej działalności niepodległościowej, był rosyjski historyk Nikołaj Berg. Jego zadaniem było zaprezentowanie celów i metod działania ruchów politycznych służących restytucji państwa polskiego. Jako Rosjanin uzyskał dostęp do dokumentów urzędowych. Zeznania przechowywane były w archiwach komisji śledczych. Niektóre z nich były kopiowane. Powody tych czynności były różne. Jednym z nich okazywała się konieczność wymiany zeznań pomiędzy różnymi komisjami. Innym osobiste zainteresowanie namiestnika F. Berga niektórymi zeznaniami.

Wynikiem prac N. Berga była publikacja *Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach 1831-1862*. Pierwsze wydanie tego dzieła ukazało się w „Russkom Archivie” w 1873 r. W 1884 r. ukazały się cztery tomy tego dzieła wydane w Poznaniu. Tom czwarty opublikowano w 1885 r. w rok po śmierci autora. W 1888 r. cenzura rosyjska zakazała jego rozpowszechniania<sup>122</sup>. Wizja N. Berga nie zyskała uznania i akceptacji władz rosyjskich. Nakład został skonfiskowany. Ukazało się kilka polskich przekładów tego dzieła<sup>123</sup>. N. Berg wykorzystał w publikacji dokumentację powstającą w wyniku działania komisji śledczych. Zwracał uwagę na zjawisko braku efektywności ich prac w szczególnie trudnych przypadkach. Za taki uznał śledztwa w sprawie wykradzenia ciała Sz. Konarskiego po jego egzekucji na Pohulance. Pisał: „W ogólności opowiadano wiele dziwnych i nie do uwierzenia rzeczy. Komisje śledcze, które się nieustannie jedne po drugich zmieniały, dojść wątku nie mogły. Kiedy jedna wpadła na ślad jakiegoś nowego spisku, druga - widziała w tych odkryciach jakąś żarliwość śledczych urzędników”<sup>124</sup>. Ta wypowiedź wskazuje na istnienie wzajemnych rywalizacji pomiędzy poszczególnymi komisjami, a być może także ich udziale w intrygach politycznych prowadzonych wśród elit władzy. N. Berg

<sup>121</sup> *Zbiór zeznań śledczych...*, s. 2-21.

<sup>122</sup> A. Bażenowa, *Historycy Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego 1869-1915: nauka i polityka*, Lublin 2016, s. 223.

<sup>123</sup> M.in. N. W. Berg, *Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach 1831-1862, z wydania „Ruskiego Archiwum”*, przekł. z rosyjskiego W. Ralex, Kraków 1894.

<sup>124</sup> *Ibidem*, s. 54-55.

chętnie i często korzystał z zeznań śledczych<sup>125</sup>. W przypisie informował o źródle informacji. W tekście głównym umieszczał oceny zapożyczone od autorów zeznań. W przypisie wskazywał, że powoływał się np. na O. Awejdego i jego opublikowane zeznania. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku oceny „Wiadomości Polskich”<sup>126</sup>. Analizując składane zeznania, wskazywał na sprzeczności w nich występujące. Dotyczyło to m.in. istnienia „triumwiratu” w Organizacji Narodowej. K. Majewski wspominał o jego działaniu, O. Awejde nie potwierdził tego faktu i zaprzeczył<sup>127</sup>. Analizując ten przypadek, wskazać należy, że wiedza K. Majewskiego o Organizacji Narodowej mogła być bardziej rozległa niż O. Awejdego. Jego wersję należy uznać za bliższą rzeczywistości. O. Awejde mógł jednak inaczej postrzegać kierownictwo spisku niż K. Majewski. N. Berg, tworząc swoją opowieść o działalności organizacji spiskowej, wskazywał, czyją przedstawia wersję<sup>128</sup>. Wynikało to z jego świadomości, że każdy ze spiskowców miał swoją wizję przeszłości oraz że istniały między nimi różnice. Historyk nie był w stanie dokonać takiej analizy, która umożliwiłaby mu uznanie jednej z tych wersji za realną i odrzucenie pozostałych. Ten przypadek wskazał, że zeznania nie można uznać za dokument wyjaśniający i rozwiewający wszelkie wątpliwości. Zawarte w nim treści powinny być interpretowane w kontekście zawartości innych dokumentów.

Józef Piłsudski w wykładach poświęconych dziejom militarnym powstania 1863 roku odrzucał zeznanie jako źródło wiadomości. Wobec aresztowanych i przesłuchiwanym demonstrował niechętnie stanowisko. Oceniając dzieła N. Berga, pisał: „Berg opiera się na zeznaniach 1/Oskara Awejdy, 2/Karola Majewskiego. Obaj ci panowie najbezcelniej sypali. A na tomach ich zeznań opiera się również jeden z polskich historyków, mianowicie Przyborowski. Wiemy dobrze, że nawet ludzie, którzy sypią, w swoich zeznaniach kłamią. I czyż na kłamstwach można opierać swe sądy?”<sup>129</sup>. J. Piłsudski uzależnił wartość informacyjną zeznań od walorów moralnych przesłuchiwanego. Nieetyczna postawa nie mogła prowadzić do przekazywania prawdy, a zatem opisu realiów. Taka teza nie została jednak potwierdzona. Dla J. Piłsudskiego wysoką wartość informacyjną posiadały wspomnienia Bronisława Szwarcego opublikowane w czterdziestą rocznicę wybuchu powstania (1894), a więc po upływie bardzo długiego czasu od chwili opisywanych wydarzeń. Za wartością zeznań tego uczestnika 1863 r. przemawiała jednak jego postawa. B. Szwarce „nie zdradził” i „cierpiał długie lata na katordze”<sup>130</sup>. Taka teza nie została jednak potwierdzona poprzez analizę zawartości i wartości wspomnień. Wynikała z określonego założenia opartego o zaufanie do relacji osób, którym nie można było zarzucić żadnej formy zdrady swoich ideałów.

<sup>125</sup> Ibidem, s. 57-58, 69.

<sup>126</sup> Ibidem, s. 177.

<sup>127</sup> Ibidem, s. 191.

<sup>128</sup> Ibidem, s. 247.

<sup>129</sup> J. Piłsudski, *Zarys historii militarnej powstania styczniowego. Wykłady wygłoszone w 1912 roku w Szkole Nauk Społeczno-Politycznych w Krakowie*, Przegląd Historyczno-Wojskowy. Organ Wojskowego Biura Historycznego, t. 1: 1929: z. 1, s. 3.

<sup>130</sup> Ibidem, s. 7.

Henryk Cederbaum opublikował w 1917 r. wyroki Audytoriatu Polowego<sup>131</sup>. Nie korzystał z oryginałów akt. Jego zasady wydawnicze zawierały wiele niekonsekwencji<sup>132</sup>. Publikacja przyczyniła się jednak do wzrostu zainteresowania tymi materiałami sądowymi. Historycy powracali do nich. Opublikowane zostały akta audytoriatu polowego dotyczące procesu R. Traugutta i innych członków Rządu Narodowego<sup>133</sup>. Zawierały one zeznania poszczególnych przesłuchiwanym.

S. Kieniewicz, wydając zeznania śledcze w 1956 r., proponował program badawczy nad nimi. Ich analiza wymagała, jego zdaniem, znajomości okoliczności spisania i sylwetek autorów<sup>134</sup>. Był inicjatorem wielu edycji zeznań, także tych zrealizowanych w ramach serii „Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty”<sup>135</sup> stanowiącej wynik współpracy z historykami radzieckimi.

F. Ramotowska traktowała zeznania jako jedną z form przekazu powstającą w wyniku działania różnych instytucji o charakterze represyjnym. Wskazała na wojennego generał-gubernatora warszawskiego (wojennego gubernatora warszawskiego), Kancelarię Specjalną Namiestnika do spraw stanu wojennego, Zarząd Generał-Policmajstra w Królestwie Polskim, policję wykonawczą, żandarmerię, naczelników wojennych, komisje śledcze – Stałą i Tymczasową, specjalne komisje śledcze, sądy polowe, Audytoriat Polowy<sup>136</sup>. Analiza zeznań wiązała się dla niej z badaniem tego systemu.

W 1978 r. zaczęły ukazywać się zeznania członków organizacji spiskowych kreowanych przez emisariuszy w Królestwie Polskim i w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego, należących przed 1795 r. do Rzeczypospolitej<sup>137</sup>. Opublikowano materiały znajdujące się m.in. w archiwach rosyjskich. Przybrały one formę serii. Nadano jej tytuł *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie 1815-1855. Studia i materiały*. Opublikowano w niej zeznania członków Stowarzyszenia Ludu Polskiego<sup>138</sup>, Edwarda Dembowskiego i jego towarzyszy<sup>139</sup>, spisków roku 1848<sup>140</sup>, Szymona Konarskiego i uczestników związanych przez niego organizacji tajnych<sup>141</sup>, Henryka Kamieńskiego<sup>142</sup>, Waleriana Łukasińskiego i Wolnomularstwa Narodowego<sup>143</sup>. Dzięki tej serii rozszerzeniu uległa ilość opublikowanych dokumentów.

<sup>131</sup> *Powstanie styczniowe: wyroki Audytoriatu Polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, wyd. H. Cederbaum, Warszawa 1917.

<sup>132</sup> E. Halicz, *Wartość źródła opublikowanych akt*, [w:] *Proces...*, t. 1, s. XI.

<sup>133</sup> Zob. *Proces...*, t. 1-4, 1960.

<sup>134</sup> S. Kieniewicz, *Zeznania śledcze...*, s. IV-XXIV.

<sup>135</sup> *Zeznania śledcze...*, 1961, *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, 1965, *Zarys powstania styczniowego opracowany w Warszawskiej Cytadeli*, 1985.

<sup>136</sup> F. Ramotowska, *Carskie władze represyjne*, [w:] *Proces...*, t. 1, s. XVI-XLVI.

<sup>137</sup> O serii, zob. W. Śliwowska, *O „zielonej serii” studiów i materiałów*, [w:] *Drogi Polaków do niepodległości. W 150. Rocznicę powstania styczniowego*, red. W. Caban, L. Michalska-Bracha, W. Śliwowska, Warszawa 2015, s. 75-78.

<sup>138</sup> *Stowarzyszenie...*

<sup>139</sup> *Rewolucyjna konspiracja...*

<sup>140</sup> *Wiosna Ludów w Królestwie Polskim. Organizacja 1848 roku*, red. W. A. Dżakow, S. Kieniewicz, W. Śliwowska, Wrocław 1994.

<sup>141</sup> *Stowarzyszenie...*

<sup>142</sup> *Lata 1845-1846...*

<sup>143</sup> *Wolnomularstwo Narodowe...*

## Podsumowanie

Zeznanie traktować można jako jedną z form tworzenia opowiadania o przeszłości. Powstawała ona w określonych okolicznościach. Stanowiła wynik działalności instytucji prowadzących śledztwo w różnych sprawach, w tym działalności spiskowej. Zadaniem przesłuchujących stawało się uzyskanie takich informacji, które stanowiłyby źródło wiedzy o realiach. Zeznanie stanowić miało podstawę dalszych działań wobec osób i instytucji. Stawało się podstawą dalszych zatrzymań, procesów, konfrontacji więziennych. Sędziowie śledczy nie mogli być bezkrytyczni wobec przekazywanych wiadomości. Ich zadaniem było uzyskanie wiedzy efektywnej służącej skutecznej realizacji zaplanowanych celów, np. likwidacji spisku, pozbawienia organizacji tajnych wsparcia i sympatii społecznej. Śledczy dążyli do uzyskania opowieści dobrze oddającej realia. Podejrzany z reguły tworzył program mówienia nieprawdy, nieopisywania realiów, zaprzeczania przedstawionym mu zarzutom, zgromadzonym przeciwko niemu dowodom. Motywem dominującym w jego działaniach stawała się ochrona własnej osoby, organizacji, środowiska, z którym był związany. Zeznanie i jego zapis stanowiło wynik pracy włożonej w rozmowy z podejrzanym, dobrze przygotowanej przez śledczego, zmuszania go do przelania swojej historii na papier, stworzenia dłuższej lub krótszej opowieści. W trakcie przesłuchania aresztowany musiał zmierzyć się z systemem instytucji represyjnych, nagromadzonymi w nim danymi, wiedzą śledczych pozyskaną za jego pomocą i w nim zgromadzoną, ich znajomością psychologii i doświadczeniami w pracy zawodowej.

Powstające w trudnych, więziennych warunkach zeznania i ich zapisy mogą zostać wykorzystane w różnych nurtach badania przeszłości. Wiedza o spiskach, motywach ich powstawania, akcesji do nich, to ważny element wiedzy o ówczesnym społeczeństwie, jego potrzebie podmiotowości zbiorowej i indywidualnej. Dzięki zeznaniom śledczym poznajemy grupę osób otwartych na wartości patriotyczne, wrażliwych na cierpienia, ubóstwo, trudne położenie innych osób. Występuje w nich środowisko, które kierowało się chęcią działania i zmian służących poprawie warunków społecznych poprzez prace w sferze oświaty i kultury. Zeznania umożliwiają także poznanie osób związanych z aparatem represji, jego motywami i metodami działania. Wartość zeznań jest uzależniona od formułowanych programów i potrzeb badawczych osób pragnących poznawać kluczowe problemy XIX w. Te czynniki wyznaczać będą także procedury krytyczne wobec tych dokumentów. Zeznania, niezależnie od treści i formy, pełnią ważną rolę w poznawaniu mentalności XIX w. Zawarte w nich zostały informacje o osobowości poszczególnych członków organizacji spiskowych, strukturze i relacjach wewnętrznych tych zbiorowości, kierujących nimi ideach i wyobrażeniach. Mogą stać się również źródłem wiedzy o aparacie represji, jego kadrze, jej motywacjach i poglądach. Ta problematyka nie doczekała się jak dotąd szerszego opracowania. Zeznania śledcze stanowią źródło do badania relacji władza–społeczeństwo i władza–jednostka. Niezależnie od treści i wartości informacyjnych dokumentują działalność rozbudowanego aparatu represyjnego skierowanego przeciwko jednostkom dążącym do zmian, podejmującym działania w kierunku organizacji zbiorowości dla realizacji tego celu.



## Bibliografia

- Babik, Wiesław red. 2016. *Nauka o informacji naukowej. Nauka – Dydaktyka – Praktyka*. Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.
- Berg, Nikołaj. 1894. *Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach 1831-1862, z wydania „Ruskiego Archiwum”*. przekł. W. Ralex. Kraków: skład główny Księgarnia G. Gebethnera i Spółki.
- Brus, Anna red. 2015. *Stowarzyszenie Ludu Polskiego na Litwie i Białorusi. Szymon Konarski = Sodružestvo Pol'skogo Naroda v Guberniâh Vilenskoj i Minskoj, Šimon Konarskij*. Warszawa: Polska Akademia Nauk. Instytut Historii; Ros-sijskaâ Akademiâ Nauk. Institut Slavânovedeniâ.
- Cederbaum, Henryk. 1917. *Powstanie styczniowe: wyroki Audytorijatu Polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*. Warszawa: Gebethner i Wolff; G. Gebethner.
- Czubek, Jan wyd. 1908. *Władysława Daniłowskiego notatki do pamiętników*. Kra-ków: nakładem Akademii Umiejętności.
- D'âkov, Vladimir Anatol'evič, Stefan Kieniewicz, Wiktoria Śliwowska red. 1981. *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim w latach 1840-1845. Edward Dembowski = Revolúcionnoe podpol'e v Korolevstve Pol'skom v 1840-1845 gg. : Édvard Dembovskij*. Wrocław: Akademia Nauk. Instytut Badań Literac-kich; Akademiâ nauk SSSR. Institut slavânovedeniâ i balkanistiki.
- D'âkov, Vladimir Anatol'evič, Stefan Kieniewicz, Wiktoria Śliwowska red. 1978. *Stowarzyszenie Ludu Polskiego w Królestwie Polskim. Gustaw Ehrenberg i „Świętokrzyżcy” = Sodružestvo Pol'skogo Naroda v Korolevstve Pol'skom; Gustaw Èrenberg i „Sventokšičy”*. Wrocław: Polska Akademia Nauk. Instytut Badań Literackich, Instytut Historii. Komitet Nauk Historycznych et al.
- D'âkov, Vladimir Anatol'evič, Stefan Kieniewicz, Wiktoria Śliwowska red. 1994. *Wiosna Ludów w Królestwie Polskim. Organizacja 1848 roku = Vesna Na-rodov v Korolevstve Pol'skom. Organizacija 1848 goda*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dybowski, Benedyk. 1907. *Pamięci Józefata Ohryzki*. Biblioteka Warszawska 2(2):209-260.
- Fedosova, Tamara Fedorovna , Stefan Kieniewicz, Il'â Solomonovič Miller red. 1965. *Powstanie Styczniowe: materiały i dokumenty, 6: Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*. Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossolińskich.
- Gogel', Nikolay Valerianovich. 1866. Iosafat Ogryzko: *i peterburgskij revolyutsion-nyy rzhond v dele poslednego myatezha*. Vil'na: в типографии Р.М. Помма.
- Gogel', Nikolay Valerianovich. 1867. Iosafat Ogryzko: *i peterburgskij revolyutsionnyy rzhond v dele poslednego myatezha*. Vil'na: Regier. Duncker.
- Halicz, Emanuel red. 1960. *Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Na-rodowego. Akta Audytoriatu Polowego z lat 1863/1864, 1*. Warszawa: Na-czelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
- Halicz, Emanuel red. 1960. *Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Na-rodowego. Akta Audytoriatu Polowego z lat 1863/1864, 2(2)*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.



- Halicz, Emanuel, Stefan Kieniewicz, Il'â Solomonovič Miller red. 1962. *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862-1864*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich-Wydawnictwo.
- Hobfoll, Steven E. 2006. *Stres, kultura i społeczność. Psychologia i filozofia stresu*, tłum. M. Kacmajor, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Iwaszkiewicz, Janusz. 1928. *Wielka prowokacja. Rzekomy rząd narodowy 1865 r.*, Warszawa: Warszawa: „Rój”.
- Janczewski Zenon, Karol Majewski, Oskar Awejde, Władysław Daniłowski. 1956. *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*. wyd. S. Kieniewicz. Wrocław: Zakład imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Janczewski, Zdzisław. 1956. *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*. wyd. S. Kieniewicz. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN.
- Kieniewicz, Stefan. 1983. *Roman Rogiński powstaniec 1863 r. Zeznania i wspomnienia*, przygotował do druku Warszawa: Państw. Wydaw. Naukowe.
- Kieniewicz, Stefan, Il'â Solomonovič Miller, red. T. Fiedosova współpraca. 1978. *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego sierpień 1863 – maj 1864*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Kieniewicz, Stefan, Tat'âna Nikolajevna Kopreeva, L. Šylov red. 1985. *Powstanie styczniowe = Vosstanie 1863 goda : materiały i dokumenty = materialy i dokumenty, 14: Zarys powstania styczniowego opracowany w Warszawskiej cytadeli = Istiričeskij očerk vosstanija 1863 goda sostavlennyj v Varševskoj cytadeli*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kieniewicz, Stefan, Il'â Solomonovič Miller. 1961. *Pokazaniâ i zapiski o pol'skom vosstanii 1863 goda Oskara Avejde = Zeznania śledcze i zapiski o powstaniu styczniowym Oskara Awejde*. Moskwa: Akademiâ nauk SSSR.
- Konarski, Szymon. 1983. *Dziennik z lat 1831-1834*. Wyd. B. Łopuszański, A. Smirnow, Wrocław: „Ossolineum”.
- Kulik, red. Mariusz. 2015. *Lata 1845-1846. Tragiczne przedwiośnie*. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Mayevskiy, N.K. Sost. i izd. pom. pravatelya kantselyarii varsh. Gubernator. 1877. *Adres-kalendar' guberniy Tsarstva Pol'skogo... a. na 1877 g.* Varshava: v gubernatorskoy tipografii.
- Mayevskiy, N.K. Sost. i izd. pom. pravatelya kantselyarii varsh. Gubernator. 1881. *Adres-kalendar' guberniy Tsarstva Pol'skogo... a. na 1881 g.* Varshava: v gubernatorskoy tipografii.
- Micińska, Magdalena red. 2009. *Stowarzyszenie Ludu Polskiego na Podolu, Wołyniu i w guberni kijowskiej. Szymon Konarski = Sodružestvo Pol'skogo Naroda v Guberniâh Podol'sj [!], Volynskoj i Kijevskoj, Šimon Konarskij*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Mrozewicz, Leszek red. 2016. *Historycy Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego 1869-1915: nauka i polityka. Gniezno: Instytut Kultury Europejskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*; Poznań: Wydawnictwo Naukowe Contact/ABC.

- NN. 1914. *Ostatnie chwile Rafała Krajewskiego dyrektora Wydziału Spraw Wewnętrznych w Rządzie Narodowym r. 1863/4 straconego w Warszawie, w d. 5 sierpnia 1864 r.* Lwów: Komitet Obchodu 50-ej Rocznicy Powstania r. 1863/4.
- Nowak, Mariusz oprac. 2016. *Polacy z Wilna i ze Żmudzi na zesłaniu. Pamiętniki Józefa Bogusławskiego i księdza Mateusza Wejta.* Kielce: Kielce Uniwersytet Jana Kochanowskiego.
- Piłsudski, Józef. 1929. *Zarys historii militarnej powstania styczniowego. Wykłady wygłoszone w 1912 roku w Szkole Nauk Społeczno-Politycznych w Krakowie. Przegląd Historyczno-Wojskowy. Organ Wojskowego Biura Historycznego* 1(1):1-60.
- Ramotowska, F. 1960. *Carskie władze represyjne.* W Halicz, Emanuel red. 1960. *Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego. Akta Audytoriatu Polowego z lat 1863/1864, 2(2), XVI-XLVI.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Stefanowicz, Bogdan. 2010. *Informacja.* Warszawa: Szkoła Główna Handlowa - Oficyna Wydawnicza
- Śliwowska, Wiktoria red. 2014. *Wolnomularstwo Narodowe - Walerian Łukasiński = Nacional'noe Masonstvo - Valerian Lukasinskij.* Warszawa: Instytut Historii PAN; Wydawnictwo Neriton.
- Śliwowska, Wiktoria. 2015. *O „zielonej serii” studiów i materiałów. W Drogi Polaków do niepodległości. W 150. Rocznicę powstania styczniowego,* red. W. Caban, L. Michalska-Bracha, W. Śliwowska, 75-78. Warszawa 2015: Wydawnictwo DiG.
- Terelak Jan Feliks. 2008, *Człowiek i stres. Koncepcje – źródła – reakcje – radzenie sobie – modyfikatory.* Bydgoszcz, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Branta”.
- Witort, Jan. 2017. *O syberyjskim zesłaniu i rusyfikacji Żmudzi.* red. W. Caban, J. Szczepański, współpraca Z. Wójcik. Kielce: Wydawnictwo DiG.

**Alicja Kulecka**

University of Warsaw. Faculty of History

e-mail: akulecka15@gmail.com

ORCID: 0000-0002-5802-0018

# Factors shaping the content of informative statements: cases of members of secret societies (the thirties – seventies of the nineteenth century)

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/FT.2021.002>



The text is available under a Creative Commons Attribution-NonCommercial 4.0 International (CC BY-NC 4.0).

Received: 11 IV 2021

Accepted: 9 VIII 2021

Prof. doctor habilitatus Alicja Kulecka is a graduate of the Institute of History at the University of Warsaw (1979), doctorate (1988) and habilitation (2006). Since 1997, she has been employed at the Historical Institute of the University of Warsaw as an assistant professor, and since 1 April 2012 as an associate professor at the University of Warsaw. On February 5, 2019, she was awarded the title of professor of humanities. She is an author of many publications, among others: *Between Slavophilism and Slavic Studies. Slavic Ideas in the Intellectual Life of Warsaw years 1832-1856* (Warsaw 1997); *Polish Genetic Society in the years 1966-2000* (Warsaw 2004); *Lime and alabaster. Bureaucratic vision of reality in official reports of the Kingdom of Poland 1815-1867* (Warsaw 2005); *Towards the civil society. Time of fights and polemics 1863* (Warsaw 2016). Main areas of interest: auxiliary sciences of history of the nineteenth and twentieth centuries, including archival studies, source science, and history of the Polish the nineteenth and twentieth centuries. She is an author of archival inventories and publisher of sources for the history of the nineteenth and twentieth centuries.

**K**

**Keywords:** informative statement; suspect; investigator; investigative committee; Karol Majewski; Roman Rogiński; Władysław Daniłowski; Romuald Traugutt

**A**

**Abstract:** The purpose of these considerations was to show the factors influencing the content of the investigative statements, and thus their informative value depending mainly on the research goals. These included, among others, the circumstances of the arrest and interrogation, the treatment of the suspect, the way of conducting conversations, asking questions, exerting pressure, establishing a rough description of the reality. They also presented the leading forms and contents of the statements. Some attention was also paid to the attitudes

of historians towards this type of sources. The analyses carried out showed that the contents of the statements were shaped by: a. information obtained by the investigators from other statements and other sources, b. news revealed by the interrogated, c. striving to protect one's own person by the interrogated, d. the investigators' desire to establish facts and impose a punishment. The result of these considerations is also the thesis that there is no pure form of statement, e.g. only restrained or only sincere. A statement, regardless of its content and form, should be considered an important source for examining the mentality of the nineteenth century, the information needs of administrative, police, and judicial authorities in individual political systems, especially in the circumstances of the crisis of social trust, the personality of members of secret organizations, internal relations in secret societies, social structures, ideas and imaginations of this period, the attitudes of the authorities towards the needs of the collective, and more broadly the relationship between the authorities and the society, and the authorities and an individual.

**Alicja Kulecka**

Universität Warschau. Fakultät für Geschichte

E-Mail: akulecka15@gmail.com

ORCID: 0000-0002-5802-0018

# Inhaltsträger der Ermittlungszeugnisse: Einzelfälle von Mitgliedern der Geheimbünde (die 1830 – 1870er Jahre)

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/FT.2021.002>



Dieser Text wird unter der Creative Commons-Lizenz Namensnennung-Keine Bearbeitungen 4.0 International (CC BY-ND 4.0) veröffentlicht.

Zugesandt: 11 IV 2021

Angenommen: 9 VIII 2021

Prof. Dr. habil. Alicja Kulecka ist Absolventin des Historischen Instituts der Universität Warschau (1979), promovierte 1988 und habilitierte sich 2006. Seit 1997 arbeitet sie als Dozentin am Historischen Institut der Universität Warschau, und seit dem 1. April 2012 als außerordentliche Universitätsprofessorin. Am 5. Februar 2019 erlangte sie den Professortitel der Geisteswissenschaften. Sie ist Autorin von zahlreichen Publikationen, darunter: *Między słowianofilstwem a słowianoznawstwem. Idee słowiańskie w życiu intelektualnym Warszawy lat 1832-1856* [Zwischen der Vorliebe für die Slaven und ihrer Kenntnis. Slavische Ideen im intellektuellen Leben Warschaus aus den Jahren 1832-1856] (Warszawa 1997); *Polskie Towarzystwo Genetyczne w latach 1966-2000* [Polnische Genetische Gesellschaft in den Jahren 1966-2000] (Warszawa 2004); *Wapno i alabaster. Biurokratyczna wizja rzeczywistości w raportach urzędowych Królestwa Polskiego 1815-1867* [Kalkstein und Alabaster. Eine bürokratische Wirklichkeitsvorstellung in den Amtsberichten des Königreichs Polen 1815-1867] (Warszawa 2005); *Ku społeczeństwu obywatelskiemu. Czas walk i polemik 1863* [In Richtung Zivilgesellschaft. Die Zeit der Kämpfe und Polemiken 1863] (Warszawa 2016). Die wichtigsten Forschungsinteressen: historische Hilfswissenschaften des 19.-20. Jahrhunderts, darunter Archivistik, Quellenkunde und Geschichte Polens im 19.-20. Jahrhundert. Sie ist Autorin von Archivinventaren und Herausgeberin von historischen Quellen aus dem 19. und 20. Jahrhundert.

**S**

**tichworte:** Ermittlungszeugnis; Verdächtiger; Ermittlungsbeamte; Ermittlungskommissionen; Karol Majewski; Roman Rogiński; Władysław Daniłowski; Romuald Traugutt

**Z**

**usammenfassung:** Das Ziel der angestellten Untersuchungen war die Schilderung der Inhaltsträger der Ermittlungszeugnisse, die auf ihren von Forschungszielen bedingten Informationswert Einfluss nehmen. Darunter fanden sich u. a. die Umstände der Inhaftierung und Ermittlung, des Umgangs mit dem Verdächtigen sowie des Gesprächs mit ihm, der gestellten Fragen und der Druckausübung wie auch der möglichst nahen Realienschilderung.

Man stellte darin auch die Formen und die Hauptinhalte der Ermittlungszeugnisse dar. Mehr Aufmerksamkeit wurde ebenfalls auf die Einstellung der Historiker zu derartigen Quellen gelenkt. Die durchgeführten Analysen wiesen darauf hin, dass der Inhalt der Zeugnisse von den folgenden Faktoren bedingt war: a. von den Informationen, die die Ermittlungsbeamten aus anderen Zeugnissen und Quellen herausholten, b. von den Informationen, die der Verdächtige beim Vernehmen ermittelte, c. vom Streben des Verdächtigen danach, die eigene Person zu schützen, d. vom Streben der Ermittlungsbeamten, Fakten zu bestimmen und eine Strafe aufzuerlegen. Aus den besagten Untersuchungen ergibt sich auch die These, laut der es keine reine Form z. B. von beherrschten bzw. ehrlichen Zeugnissen gebe. Das Zeugnis sollte man unabhängig von seinem Inhalt und seiner Form für eine wichtige Quelle zur Erforschung der Mentalität des 19. Jahrhunderts, aber auch der Informationsbedürfnisse der Verwaltungsmächte, der Polizei und des Gerichts in den einzelnen Staatssystemen betrachten, und zwar insbesondere angesichts der Krise des sozialen Vertrauens, der Persönlichkeitskrise der Mitglieder von Geheimbünden, der Innenbeziehungen in den Geheimbünden, der Sozialstrukturen, Ideen und Vorstellungen dieser Zeitspanne, der Einstellung der Obrigkeiten zu den Bedürfnissen der Gemeinschaft, und breiter der Beziehung zwischen der Macht und der Gesellschaft sowie der Macht und der Einzelperson.